Nr. 240 Sobota 18 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po połudnu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, [illegible] miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, [illegible] ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 15 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 października.

Jestto bardzo znaczący zbieg wypadków, że odkąd Cairoli po raz pierwszy stanął na czele rządu włoskiego, Włosi uznali nadzwyczajną potrzebę uczczenia w sposób demonstracyjny pamięci tych ziomków swoich, którzy w różnych wojnach i rozruchach mających na celu oswobodzenie i zjednoczenie Italii życie swe w ofierze ponieśli. Od kilkunastu miesięcy bardzo często czytać można w dziennikach włoskich, że tu i owdzie wystawiono pomnik lub tablicę pamiątkową, oddano hołd pamięci straconych w r. 1848 powstańców, że ta lub owa gmina zareklamowała szczątki swoich bohaterów, którzy w czasie walk o niepodległość zginęli na terytoryum innej gminy, że potem te szczątki sprowadzono do miasta rodzinnego z nadzwyczajną pompą. Przed kilku dniami sprowadzono w ten sposób szczątki trybuna rzymskiego Ciceruacchio i kilku innych Rzymian, którzy w roku 1849 po upadku Rzymu zginęli śmiercią od kuli na terytoryum weneckiem. Osobny komitet z Menottim Garibaldim na czele przewiózł szczątki poległych do Rzymu, w drodze po stacyach urządzano demonstracyę, w samej stolicy ogromne tłumy towarzyszyły obchodowi żałobnemu, a w tłumach tych znajdowały się obok weteranów i garibaldczyków także deputacya parlamentu, ministrowie i inni dostojnicy państwa. Gorąca mowa syndyka rzymskiego odświeżyła w pamięci wszystkich okres walk i spisków narodowych.

Cześć pamięci tych, którzy życiem swojem przyczyniali się do wywalczenia niepodległości, jest niezawodnie pięknym obowiązkiem pokolenia, które zbiera owoce tych ofiar. Ale czy uczczenie tej pamięci wymaga koniecznie takiej pompy demonstracyjnej, czy ucierpiałby co na tem pietyzm, gdyby w mowach nie odświeżano jaskrawo zamkniętego już niepowrotnie okresu walk i spisków narodowych? Jeżeliby poczucie narodowe słabło, lub jeżeliby na dzisiejszą niepodległość Włoch czyhali ci, którzy dawniej z bronią w ręku opór jej stawiali, demonstracye takie miałyby cel polityczny. Ale poczucie narodowe nie wymaga przecież egzaltacyi a stosunek oficyalnych Włoch do Austryi jest tak życzliwy i szczery, że z dążnością polityki rządowej nie zgadza się to nieustanne przypominanie światu i młodszemu pokoleniu włoskiemu, ile Włochów i gdzie zginęło smutną śmiercią na mocy wyroku wojennego. Jeżeli już oficyalne Włochy nie mogą obchodom żałobnym tego rodzaju nadać wyłącznej cechy aktu pietyzmu, to udział ministrów obok garibaldczyków i *Italia irredenta* w każdym razie co najmniej wpadać musi w oko.

Nie myślimy wcale upatrywać w tych obchodach niepokojącego symptomu dla obecnych stosunków między Włochami a Austryą. Włosi są przekonani o życzliwości obecnego austryackiego ministra spraw zagranicznych, a br. Haymerle ze swojej strony pokłada zupełne zaufanie w lojalnem i pokojowem usposobieniu rządu włoskiego. Tak rzeczy stoją dzisiaj a konstellacya stosunków europejskich po podróży ks. Bismarcka do Wiednia przekonaćby powinna nawet zapaleńców włoskich, że nie mają żadnych szans dla swoich planów awanturniczych. Takie obchody jak te, o których na wstępie wspomnieliśmy, mogą jednak utwierdzić zapaleńców w illuzyi, że okres walk i spisków jeszcze nie zamknięty, że sam rząd swoim udziałem w demonstracyach uznaje to otwarcie. Cairoli miał już dowody, jak nieroztropnie skrajne żywioły wyzyskiwać umieją jego tolerancyę. Dowodami temi są wszelkie zeszłoroczne demonstracye pod hasłem *Italia irredenta* oraz zamach Passanantego. Zwłaszcza *Italia irredenta*, która rządowi włoskiemu niejedną już przykrość sprawiła i niedawno była znowu przedmiotem niemiłych dla niego rewelacyj i wyjaśnień, stanowi dobitną przestrogę na przyszłość, aby przy każdej sposobności nie wznawiano reminiscencyi z okresu już zamkniętego.

KORESPONDENCYE

Paryż, 15 października.

(*E*) Agitacya na korzyść ogólnej amnestyi, czyli wyraźniej mówiąc przeciw teraźniejszemu gabinetowi, który na taką amnestyę zgodzić się nie może, widocznie posuwa się dalej, niżby sobie życzyli oportuniści, którzy ją wywołali, i którzy zapomnieli, że złym namiętnościom raz puściwszy wolno wodze, trudno jeżeli nie niepodobna powiedzieć: nie pójdziecie dalej! Organa ustne i piśmienne, którym dano do zrozumienia, że nowem hasłem walki politycznej przeciw dzisiejszemu kierunkowi rządu będzie wyjednanie ogólnej amnestyi dla tej już tylko pozostałej części komunistów, w której mieszczą się ludzie skazani za zbrodnie podpaleń, mordów i rozbojów, nie poprzestają na tem założeniu i domagają się nie przebaczenia, ale nagród i tryumfów dla tych głośnych bohaterów 1871 r.

W cyrkule Javel potrzeba było wybrać reprezentanta do Rady municypalnej w miejsce p. Castagnary, mianowanego członkiem Rady stanu. Jako kandydat wystąpił p. Depassy, redaktor *Siecle'a*, oświadczający się głośno, stanowczo i bezwarunkowo za ogólną amnestyą. To było jeszcze za małą zasługą w oczach wyborców i ci wezwali p. Humbert, świeżo przybyłego do Paryża z Nowej Kaledonji, gdzie zostawał dotąd jako skazany na dożywotne galery, i który w pierwszej chwili nie chciał przyjąć kandydatury, ale nie mógł nareszcie oprzeć się naleganiom swoich przyjaciół. I przy głosowaniu p. Humbert otrzymał większość dlatego, że p. Depassy nie miał zaszczytu być skazanym na deportacyę tak, jak jego współzawodnik. Pan Rochefort, popierając kandydaturę Humberta, obecnie powiada, że amnestya ogólna nie jest jeszcze ostatniem słowem wymagań prawdziwych republikanów. Ileż to komunistów umarło na wygnaniu, czyż nie należy im się wynagrodzenie za popełnioną przeciw nim niesprawiedliwość zbrodniczego Thiersa i armii Wersalczyków? Maroteau dziennikarz, kolega p. Rocheforta, umarł w Nowej Kaledonji, republika powinna sprowadzić do Francyi jego popioły i oddać im cześć należącą męczennikom: „Popioły Maroteau!" oto nowe hasło wojenne dla radykalistów i socyalistów.

Republique Françaisse postrzega, że nieostrożnie wywołała niebezpieczeństwo tam, gdzie chciała tylko wzmocnić swoje stronnictwo i nie widzi innego sposobu zażegnania wywołanej burzy, jak usiłując wyborom w cyrkule Javel nadać charakter pojedyńczej manifestacyi, nie nieznaczącej na ogólnej szali politycznej. Kilka innych umiarkowanych republikańskich dzienników przemawia w tym samym sposobie, ale widocznie z niespokojnością i obawą, czuć w ich słowach, że same nie wierzą temu, co mówią i że napróżno usiłują uspokoić obawy, których same doznają.

Nieskończenie więcej pewności siebie i bardzo naturalnie okazują organa stronnictwa nieprzejednalnych. *La Marsellaise* puszcza najzupełniej wodze swojej nienawiści do wszystkiego, co jest rozsądnem i umiarkowanem. „Wybór p. Humbert, mówi ten dziennik, ma najwyższe, najpiękniejsze, najbardziej wzruszające znaczenie: rehabilituje on urzędownie galery, więzienie, proskrypcyę i rzuca w twarz Thiersowi, p o d p a l a c z o w i P a r y ż a i Mac-Mahonowi m o r d e r c y P a r y ż a n, ich podrzędnym ajentom, deputowanym, prefektom, jene-

---

Fragmenta towarzyskie.

II.

Inną, nie tak świetną, ale nader poważną barwę miały salony księżnej marszałkowej Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej, która od lat kilkunastu stale w Wiedniu mieszkała. Jeżeli dom państwa ordynatów był punktem środkowym interesów przyszłego Królestwa Kongresowego, to dom księżnej marszałkowej stał się łącznikiem towarzystwa polskiego w Galicyi.

Księżna Izabella, urodzona w r. 1773, wdowa po księciu Stanisławie Lubomirskim, marszałku wielkim koronnym za Stanisława Augusta, panu na Wiśniczu i Łańcucie — należała do rzadkich zjawisk, „bo przeżywszy ośmdziesiąt dwa lat, zachowała umysł młody i świeżą pamięć wszystkiego, co w długiem życiu i w licznych podróżach jej się przydarzyło, co długiem czytaniem nabyła." Po francusku mówiła, zdaniem Marmontela — lepiej, i więcej miała wiadomości, aniżeli trzecia część akademików paryskich. Z twarzy jej przebijały dowcip i żywość umysłu; duże czarne oczy, nos ściągły, usta szczupłe, nadawały jej wybitną cechę rodową Czartoryskich. Bystry Francuz, który ją często widywał, powiedział o niej: *„que c'est etaient la princesse Czartoryska et la belle comtesse Sophie Potocka confondues dans un même ensemble de ton exquis, de grâce enchanteresse"*. Ówczesnym zwyczajem pudrowała księżna włosy, różowała się, używała zwykle lornety i charakterystycznie ręką bok podpierała. Do końca życia zachowała niezwykły humor i werwę, co w części musiała zawdzięczać temu szczęśliwemu wiekowi XVIII, który w dziejach zdaje się miał tajemnicę utrzymywania ludzi w ciągłej młodości. Ileż to takich postaci widzimy w burzliwych latach rewolucyi francuskiej, a z wielu innych przychodzi nam na pamięć markiza de Créquy, o której Rousseau powiedział, że nie marzył nawet o tak żywym i pełnym dowcipu umyśle — a poznał ją już jako 80letnią matronę.

Postanowiwszy z końcem XVIII wieku przeprowadzić się z Łańcuta na stałe mieszkanie do Wiednia, wybudowała na wałach pałac, który stanowił ozdobę stolicy, i zajęła niebawem jedno z najcelniejszych stanowisk w tamtejszym arystokratycznym świecie.

Stosunki zresztą były od dawna zawiązane w licznych podróżach, które jeszcze za życia księcia marszałka przedsiębrała, a mieszkając w Łańcucie, gościła u siebie rozbitą po rewolucyi królewską rodzinę Francyi. Bawił u niej hr. de Provence, późniejszy Ludwik XVIII, książę d'Angoulême z małżonką Maryą Teresą i książę de Berry.

W Wiedniu szczyciła się nader serdeczną przyjaźnią cesarzowej Ludwiki d'Este, drugiej żony cesarza Franciszka. W bibliotece Ossolińskich zachowały się trzy listy cesarzowej, pisane do księżnej marszałkowej z Wenecyi, w r. 1815, pełne najczulszych dla niej wyrazów. Cesarzowa zstępuje w nich z tronu i staje przed wiekową przyjaciółką jako zbolała i chorobą znękana kobieta. W jednym dziękuje jej za obietnicę przysłania swego portretu, mówiąc z uczuciem: „Będę nań często spoglądała, a zawsze z nową przyjemnością, bo mi odtworzy rysy przyjaciółki, na której przywiązanie zawsze liczyć mogę."

Kobiety zeszłego stulecia stanowczy nieraz wywierały wpływ na politykę i na kierunek rządów, ale w tym wpływie znać było zawsze pewne właściwe im, miękkie, niewieście piętno. Były kobiety rozumne, ale nie było sawantek, które są właściwością nowszych czasów. Księżna bezsprzecznie należała do pierwszych, a jedno jej zdanie wypowiedziane z powodu Napoleońskich wojen bardzo ją pod tym względem charakteryzuje. Zachował nam je książę de Ligne w liście do księżnej Clary, córki swej, pisanym z Preszburga w r. 1801.

— Nienawidzę ludzi — pisze książę — którzy nie należąc do rycerskiego rzemiosła, pragną wojny, a jeżeli są kobiety, które o wojnie i o polityce rozmawiają, to życzyłbym sobie — powtarzając za księżną Lubomirską — aby im wyrosły brody po same kolana. Poznajesz w tem powiedzeniu osobę tak bardzo poszukiwaną i tak wysoko szanowaną z powodu swego daru spostrzegawczego i dowcipnego opowiadania.

Księżna należała jeszcze do tej generacyi kobiet, które wprawdzie poruszały dyplomatycznemi sprężynami, ale mądrych, teoretycznych o tem nie prowadziły rozpraw. Uwaga ta odnosi się do dawniejszego życia księżnej, wpływ jej bowiem podczas wiedeńskiego kongresu był więcej towarzyski aniżeli polityczny, a chociaż Metternich bywał na jej salonach, przecież tak śliskiej postaci jak słynny kanclerz prawie niepodobna było uchwycić. Pod względem politycznym musiała też księżna wówczas ustąpić pierwszeństwa pani ordynatowej

Około księżnej grupowało się kilka bardzo zajmujących osób, związanych z nią bliższemi węzłami pokrewieństwa. Przedewszystkiem wymienić tu trzeba Jana hr. Potockiego, krajczyca koronnego, który miał za pierwszą żonę księżniczkę Lubomirską, wnuczkę marszałkowej. Badacz słowiańszczyzny i wschodnich narodów, podróżnik, geograf, na którego cześć Klaproth nazwał 19 nieznanych wysp w żółtem morzu „Archipelagiem Potockiego", człowiek niepospolitego rozumu i fantazyi — doczekał się sławnego ocenienia w świecie naukowym. Michał Baliński opisał jego żywot, a uczeni do dziś dnia korzystają z jego znakomitych badań nad początkiem Słowian. Równie ciekawym wszakże jako mąż nauki był hrabia jako charakter. Ducha tam było i siły bez miary, więcej aniżeli nieszczęśliwe stosunki po rozbiorze rozwinąć pozwalały. Młodość hrabiego przypadła w najsmutniejsze czasy, kiedy już nic działać nie było można, a gdy nadeszło powstanie Kościuszki, umysł jego zanadto był już wytrawnym i doświadczonym, aby nie widzieć, że to wielkie wysilenie narodu będzie płonne, że w tem głębszy tylko pogrąży go upadek. Istnieje kilka listów hrabiego, w których ta smutna myśl już wtedy jasno jest wypowiedziana, kiedy do nazwiska wodza wielkie przywiązywano nadzieje.

„Wszystkie europejskie ludy — pisze hrabia z Berlina 24 maja 1794 — mnóstwo od niejakiego czasu narobiły niedorzeczności. My się wszakże pomiędzy niemi tem odznaczamy, że nic innego nie robimy prócz niedorzeczności, i że najświeższe doświadczenia nas nie poprawiają. Bo wreszcie jakież fakta pozwoliły myśleć naczelnikom powstania, że król pruski nie stanie słowem i czynem po stronie rossyjskiej, albo jakież to straty ponieśli Rossyanie, aby nie mieli być tem samem, czem byli przed dwoma laty? Lekkomyślność u naczelników, lekkomyślność u tych, którzy poszli za nimi."

Zgorzkniały umysł szukał zajęcia w niebezpiecznych przedsięwzięciach, w dale-

rałom, szpiegom, sierżantom, komenderującym rozstrzelaniami i stróżom więziennym grzmiący policzek, który odzywać się będzie w historyi, jako słuszny odwet i świetna odpłata. Alfons Humbert, tylko co wyszedłszy z galer, został wybrany Radcą miasta Paryża!..." A dalej: „Amnestya ogolna stała się faktem przez wybór w okręgu Javel. Zważcie tylko panowie deputowani umiarkowani, że p. Castagnary wprost z Rady municypalnej przeszedł do Rady Stanu, a p. Humbert wprost z galer wszedł do Rady municypalnej."

Z innego punktu widzenia ale równie żywo objawia swoje zadowolenie z rezultatu wyborów w Javel, p. Paweł Cassagnac. W jego organie *Pays* czytamy: „Tak więc jeden z komunistów wprost z galer dostał się do Rady municypalnej. Pałac ratuszowy, spalony przez jego wspólników, dotąd jeszcze niezupełnie odbudowany, otwiera się dla niego jako dla tryumfatora. Zielona czapka galernika wchodzi w modę i dobrze zastępuje frygijską czapkę republiki, która widocznie nie ma jeszcze dość radykalnego znaczenia. Zaczyna się era wielkiej odpłaty."

Zaprawdę republika dużo postąpiła na swojej drodze w ciągu ośmiu lat, ale zdaje nam się, że każdy rozsądny i uczciwy republikanin musi sobie w tej chwili powiedzieć, że czas by już było cofnąć się choć kilka kroków w tył, żeby nie poprowadzić Francyi w przepaść.

Nie należy pomijać tej okoliczności, że wybór Humberta jest tak nieprawnym, jak nim był wybór p. Blanqui w Bordeaux, bo według ustaw, żeby być wybranym do Rady miejskiej, potrzeba przynajmniej od sześciu miesięcy mieszkać w okręgu wyborczym. Dzienniki radykalne nie tają tego szczegółu, ale stanowczo oświadczają, że wola wyborców jest wyższą nad wszystkie prawa i że nic nie potrafi przeszkodzić Humbertowi do zajęcia miejsca w Radzie.

Rewolucya XVIII wieku zniosła tylko przywileje, niewolnictwo i pańszczyznę, rewolucyoniści dziewiętnastego wieku chcą znieść wszystkie bez wyjątku prawa.

SPRAWY MONARCHII

O Najwyższej mowie tronowej pisze *Morning Post*: „Mowa pełna znaczenia, którą Cesarz austryacki zagaił nową sesyę Rady państwa, niezwykłe widowisko kompletnego austryackiego parlamentu, zasługują na wszelką uwagę i wzbudziły ją też wszędzie. Po raz to pierwszy Cesarz Franciszek Józef, który sam nawet w najtrudniejszych okolicznościach pozostał wiernym konstytucyi, widzi ją uznaną i przyjętą przez wszystkich swoich poddanych jako jedyny środek, który może wyrównać istniejące jeszcze różnice na podstawie wzajemnego zbliżenia się i pojednawczych rokowań". *Morning Post* zwracając się w dalszym toku artykułu swego do stronnictwa wiernokonstytucyjnego podnosi, że stronnictwo to odrzuciło stanowczo wszelką politykę prowokacyjną i postanowiło tylko wtedy uciec się do opozycyi, gdyby była nieuniknioną. Umiarkowanie patryotyczne, jakiego dowodem jest taka uchwała, zaleca *Morning Post* angielskim liberałom do naśladowania. Dalej oddaje ten dziennik angielski hołd godnemu podziwu patryotyzmowi deputowanych austryackich obu stron Izby. „Sytuacya w Austryi jest w istocie zadawalniającą i możemy tylko z całego serca powinszować staremu sprzymierzeńcowi Anglii tej swobodnej pozycyi, jaką zajmuje pomiędzy państwami europejskiemi. Ale znaczyłoby to lekko traktować rzecz poważną i pomijać najżywotniejszy punkt kwestyi, gdybyśmy nie stwierdzili ścisłego związku między tą świetną sytuacyą austryackiego Cesarstwa a znakomitem dziełem dyplomacyi, spisanem w traktacie berlińskim.... Cóż oznacza wstąpienie deputowanych czeskich do Rady państwa? Cóż oznacza owo nagłe zaniechanie wrogiej polityki abstynencyjnej, która odrywała przez długie lata od serca państwa austryackiego jeden z najdzielniejszych i najszlachetniejszych szczepów słowiańskich? Czyż takie zmiany odbywają się tylko z kaprysu albo przypadkiem? Czyż Czesi, którzy tak dumnie i wytrwale przez całe generacye odwracali się od Austryi, nawrócili się bez dostatecznej przyczyny? Dlaczego tron austryacki i konstytucya stały się punktem krystalizacyjnym nadziei i lojalności wszystkich zachodnich Słowian, których Rossya uważała już za swoich? Oto dlatego jedynie, że traktat berliński, wspólne dzieło Andrassy'ego, Bismarcka i Beaconsfielda, zbudował wał przeciw Rossyi i u rozwiniętych słowiańskich narodów usunął obawy przed powodzią rossyjską a zarazem osłabił zupełnie wiarę w niepokonalność północnego mocarstwa".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie.)

Nie brak w tej chwili w Europie przedmiotów do dość ważnych rozmyślań dziennikarskich. Dzienniki petersburskie zajmują się przeważnie zagajeniem nowej austryackiej Rady państwa, i wypadkiem wyborów do sejmu pruskiego. Polemika z prasą niemiecką jeszcze tu i owdzie głos podnosi, ale z małemi wyjątkami, złagodzona bardzo w tonie. Być może, iż dostrzeżono, że artykuły polemiczne dzienników petersburskich skwapliwie są podejmowane przez organa berlińskie i wiedeńskie, tem skwapliwiej im są gwałtowniejsze. Postanowiono więc może nie dostarczać przeciwnikom materyału do artykułów. W tej chwili to usposobienie czy też ton rozciąga się nietylko do Niemiec, ale nawet do Austryi, chociaż nie należy w nich szukać życzliwości. Tak z powodu zagajenia posiedzeń Rady państwa pisze *Gołos*:

„Z niecierpliwością oczekiwana mowa tronowa, nie zawiodła oczekiwania ludów słowiańskich w Austryi. Mowa ta przedewszystkiem z wielkim naciskiem wspomina o zgodzie między rozmaitemi ludami zachodniej części monarchii. Z inicyatywą tej zgody wystąpili Czesi, wstępując do Rady państwa. Ludy słowiańskie Austryi będące najsilniejszą podporą monarchii i najprzywiązańszemi do dynastyi, nie mają wielkich pretensyj. Różne w tem całkowicie od Niemców, nie chcą one panować nad innemi ludami. Pragną tylko, by je z innemi równouprawniono, żądają tylko równouprawnienia w życiu politycznem, w administracyi, w szkole. Mowa tronowa wróży widocznie spełnienie tych życzeń. Ponieważ w niej wezwano wszystkie stronnictwa do umiarkowania w żądaniach, ponieważ to wezwanie skierowane jest także do stronnictwa, które wiecznie czuło się tylko powołanem do panowania i o faktycznem równouprawnieniu Słowian z innemi ludami słyszeć nawet nie chciało, przeto jest nadzieja spełnienia życzeń Słowian. Oto główny punkt mowy tronowej; obejmuje on treść politycznego programu p. Taaffe'ego. I dla Austryi także nastaną inne czasy. O tem świadczą w pierwszej linii Czesi. Przez lat szesnaście dla obrony swych praw trzymali się oni biernej opozycyi, dziś zaś wyprawiają swych posłów do Rady państwa. Inny jeszcze fakt dowodzi, że się wiatr zmienił. Ton dzienników półurzędowych nie podobny do dawnego. I te nawet uznają potrzebę ustępstw, widząc w tem jedyny środek odświeżenia ciała państwowego, i zrobienia go zdolnem do normalnego wypełniania swych funkcyj."

Jeżeli porównamy te uwagi *Gołosa* z rozmaitemi dawniejszemi przez nas podawanemi, chociażby nawet bardzo niedawno z powodu zajecia sandżaku Nowo-Bazarskiego, to musimy w nich dostrzedz wielkiej zmiany i złagodnienia tonu.

O wypadku wyborów w Prusiech piszą *Nowosti*: „Trudno już dziś ukrywać prawdę. Ks. Bismarck może być dziś zadowolony z wypadku wyborów. Na jego rozkazy czeka zwarta większość, która go we wszystkiem i przeciw wszystkim popierać będzie. To jednak nie wszystko. Kanclerz niemiecki rozporządza gabinetem, który słucha jego rozkazów, karny, gotowy pójść za nim wszędzie, nawet do Kanossy. W gabinecie tym nie zasiada ani Delbrück, ani Falk, ani im podobni liberalni, kokietujący z socyalistami. (!) Książę Bismarck otoczony jest swemi kreaturami, ludźmi, jakich sam chciał i jakich sam wybrał, ministrami nie śmiejącymi mieć własnego zdania, spełniającymi bez wstrętu wszystkie rozkazy z góry wydane. Całe Prusy i całe Niemcy niemało zdumione będą tym wypadkiem wyborów. Podobnego tryumfu reakcyi nie spodziewali się nawet ci, którzy swe głosy za kandydatami zachowawczymi dawali. Wkrótce jednak Niemcy i Prusy przekonają się, do czego to prowadzi wybór podobnych kandydatów, którzy głośno wypowiadali swą solidarność z kanclerzem. 35 milionów Niemców rychło się dowie, co to kosztuje powierzanie swych losów adwokatowi, który zamiast obracać swój talent i wiedzę ku obronie oskarżonego, ciągle porozumiewa się tylko z prokuratorem i jego oskarżenia popiera. Niemcy przy kłopotach, jakie im obficie przedstawi nowy parlament pruski, będą mogli sobie powiedzieć z Molierem: *Tu l'as voulu Georges Dandin.*"

(Polityka Anglii.)

P. Cross, angielski minister spraw wewnętrznych, był dnia 12 b. m. obecnym na wielkiej demonstrancyi konserwatystów w Leigh, przy której to sposobności wręczono mu adres. Miał on tam mowę, z której wyjmujemy następujące ustępy: „Żałuję, że odwiedziny moje w Leigh przypadają w czasie upadku przemysłu i rolnictwa. Upadek przemysłu panuje jednak także w Ameryce, a nawet na całej kuli ziemskiej. Na szczęście mnożą się oznaki stanowczego zwrotu ku lepszemu. Pociechą jest tylko to, że klasa robotnicza miała w tych czasach tańszą odzież, tańsze pożywienie i tańszy węgiel. Co do Afganistanu, poruszę tę sprawę tylko kilkoma słowy. Nad ofiarami powstania w Kabulu bolejemy głęboko. Anglia nie chce się mięszać do wewnętrznych spraw afgańskich, ale musi zasłonić Indye i zarządzić takie środki ostrożności, ażeby na każdy wypadek być pewną Afganistanu. Cała Anglia życzy sobie tego; różnica zdań zachodzi tylko co do środków, jakiemi cel ten ma być osiągnięty. Co do zagranicznej polityki rządu, mogę powiedzieć tylko tyle, że już od dawna dążymy do pogodzenia Europy i zdaje mi się, że w tej chwili posiadamy od wszystkich rządów przyrzeczenie, że dążą na seryo do wykonania traktatu berlińskiego i zamierzają popierać także nasze usiłowania w tym kierunku. Co do Turcyi mogę tylko powtórzyć, że nikt bardziej odemnie nie brzydzi się tym rządem, nikt nie życzy sobie goręcej zaprowadzenia przyrzeczonych reform i nikt nie jest mniej odemnie skorym do popierania Turcyi albo jej rządu w utrzymaniu dotychczasowych nadużyć. Czyniono rządowi zarzut, że on jest stroną zaczepną i że chce zakłócić pokój europejski, że szukał okazyi do wojny i że groził wojną, że nasza „nikczemna" polityka sprowadziła obecny stan rzeczy. Mówiąc delikatnie, jest to rzeczą zaiste dziwną, że tylko w Anglii nasza polityka przedstawianą jest w takim świetle".

Wieczór był minister na bankiecie i odpowiadając na toast wzniesiony na jego cześć wyraził nadzieję, że mieszkańcy hrabstwa Lancashire nie zechcą składać na rząd winy upadku handlu, przemysłu i rolnictwa. Opozycya zdaje się być niepewną swej sprawy. W swych przemówieniach unika starannie wzmianki o Rossyi, a nikt przecież nie zechce wątpić, że pewne stronnictwo w Rossyi domagało się ciągle zajęcia Stambułu. W tych słowach mieści się cała polityka Rossyi. W Rossyi są trzy stronnictwa: Stronnictwo pokoju, które serdecznie brzydzi się anarchią turecką, podobnie jak rząd Jej. król. Mości; stronnictwo religijne, które chciałoby koniecznie zatknąć krzyż święty na kopule kościoła św. Zofii i stronnictwo wojskowe, które niestety przeważyło i jest jedynie odpowiedzialnem za rozpoczęcie wojny. Rossya jest w kwestyi oryentalnej żywiołem destrukcyjnym, o czem zdają się zapominać liberalni członkowie parlamentu, ażeby tem snadniej mogli oskarżać rząd jako burzyciela spokoju i stronę zaczepną. Wiliam Harcourt utrzymywał, że Anglia musi albo gwarantować integralność i niezawisłość Turcyi, albo też zająć przynależne jej kierujące stanowisko przy rekonstrukcyi Europy. Ale obydwa te stanowiska znaczą tyle, co wojna. Głównym zarzutem czynionym rządowi przez stronnictwo libe- jest, że nie przystąpił do memoryału berlińskiego, ależ traktat przeszkadzał rządowi mięszać się do spraw tureckich. Później przyszło do traktatu sanstefańskiego. Rząd oświadczył wówczas, że pragnie ile możności uniknąć wojny, i istotnie nie przyszło do wojny. Ale rząd oświadczył także, że nie pozwoli Rossyanom zająć Stambułu, i głównie akcyi rządu angielskiego zawdzięczyć należy, że Rossyanie nie weszli do Stambułu. Rząd oświadczył dalej, że traktaty z lat 1856 i 1871 nie mogą być złamane przez jedno mocarstwo bez zezwolenia reszty mocarstw i istotnie cel ten został dopięty traktatem berlińskim. A mimo to czynią ciągle rządowi zarzut, że nie odniósł żadnego sukcesu. Utrzymują natomiast, że Rossya osiągnęła cel swój traktatem sanstefańskim. Na to potrzeba dopiero dowodu. Każdy rozumny Anglik, każdy dwór europejski, a nawet sama Rossya, musi przyznać, że dzięki stanowisku rządu angielskiego zostały obcięte wszystkie te korzyści, jakie Rossya miała osiągnąć traktatem sanstefańskim i że całe zachowanie się rządu podczas wojny rossyjsko-tureckiej wyszło na korzyść nietylko Anglii, ale także pokoju europejskiego".

---

kich podróżach, i dopiero na wschodnich morzach lub w balonie Mongolfiera odzyskiwał swobodę.

„Wszystko podoba mi się w tym żywiole (na morzu) — pisze raz hrabia — aż do jego niestałości. Lubię myśleć sobie, że łatwo pomięszać może wszystkie podróży mej ułożenia i że jedno uderzenie wiatru może mnie zanieść albo na nieznane prawie Gerikalu lub Mingrelii brzegi, albo też do dzikich Abassassów...."

Te życzenia stały się rzeczywistością. Hrabia w ciągłym był ruchu, bezustannie podróżował. Raz go widzimy w Konstantynopolu, to znowu nad brzegami Lemanu, w Hiszpanii lub w Azyi środkowej, a z niepokojem ciała łączył się i niepokój umysłu, który błądził od początków słowiańszczyzny do dziejów wschodnich narodów, od geograficznych odkryć do bieżących kwestyj politycznych.

W późniejszych czasach wracał hrabia tem chętniej do przyrody, do nieznanych zagadnień naukowych, że ludzi nie lubił. Z wielkiem sercem, wielką do społeczeństwa miłością rozpoczynał swój żywot, i zdawało mu się, że wszędzie równe ciepło znaleźć potrafi. „Zdawało mi się — pisze znowu razu pewnego — że nie potrzebuję jak tylko chcieć, aby wszystkie serca otwierać, doświadczenie mnie wszakże przekonało, że się myliłem". W jedno serce tylko wierzył do ostatka, w serce księżnej marszałkowej, i gdy się umęczył dalekiemi podróżami, gdy na chwilę znowu zapragnął ludzi, to wracał do Wiednia. „Prócz serca księżnej nie znalazłem nigdy serca godnego prawdziwej przyjaźni — spowiada się przed nią — jak również nie spotkałem nigdy umysłu, któryby do mego bardziej był zbliżonym". Jedyna też księżna mogła mu czynić przedstawienia, że marnuje znakomite talenty i piękne swe życie na nadzwyczajnościach, które nie przynoszą pożytku krajowi i rodzinie. To też hrabia, może za późno, przyznaje się przed nią: „że gdyby w swem życiu kierował się był jej rozumem a nie swoim, byłby był innym został człowiekiem. *Et les quelques talents que j'ai, n'auraient pas eté perdus dans une foule de bizarreries que je n'aurais jamais du avoir*".

Podczas kongresu wiedeńskiego znalazł się hrabia także na salonach księżnej, a niepospolity jego umysł i sława podróżnika powszechną nań zwracały uwagę. Zbolały umysł ojca mógł odżyć na chwilę powodzeniem syna, Artura, który stał wtedy w Wiedniu u szczytu swych towarzyskich tryumfów. Zwano go powszechnie polskim Antinousem, taki był piękny i tak mu łatwo było podbijać serca. Jeżeli dyplomaci najbardziej się obawiali Talleyranda, to dla kobiet p. Artur był najniebezpieczniejszym ze zgromadzonej w Wiedniu młodzieży, a znalazłby się długi poczet prababek, któreby się przed dzisiejszymi prawnukami z powodu hr. Artura rumienić musiały. Babka księżna marszałkowa musiała nieraz swoją powagą i znajomością świata zaprowadzać pewien ład na tem pobojowisku serc, które p. Artur po sobie zostawił, i umiejętnie kierować wnuka, aby się przedwcześnie nie ożenił.

Drugim ulubieńcem księżnej był żonaty już wówczas książę Henryk Lubomirski, przybrany jej syn, a rodzony syn księcia Józefa Lubomirskiego, kasztelana kijowskiego. Książę Henryk celował także niepospolitą urodą, służył nawet pani Le Brun za model do Kupidyna, i z nim księżna niemało miała kłopotu, zanim go pomiędzy różne Scylle i Charybdy doprowadziła szczęśliwie do ołtarza z ks. Teresą Czartoryską, córką ks. Józefa stolnika litewskiego. Podczas kongresu zbierała wszakże babka owoce swych starań, gdyż ks. Teresa przyniosła jej wnuczkę, która się stała ulubienicą towarzystwa kongresowego.

To byli najbliżsi księżnej marszałkowej. Z dalszych hr. Edward Woyna należał do częstych gości jej salonów. Woynowie byli rodziną, która się zupełnie wżyła w Wiedeńskie stosunki, a nie mając dóbr ziemskich w żadnej części Polski, tam stale mieszkała.

Ojciec Edwarda hr. Franciszek posłował za Stanisława Augusta przy doży weneckim, a następnie przy wiedeńskim dworze, gdzie takie musiał sobie zjednać wzięcie, że po ostatnim rozbiorze Polski wstąpił w austryacką służbę, został kanclerzem połączonej galicyjskiej kancelaryi narodowej i stale z rodziną zamieszkał w Wiedniu. Z trzech jego synów Maurycy i Feliks domagali się wysokich stopni w austryackiem wojsku, a Edward poświęcił się dyplomacyi.

W roku 1815 był jeszcze w kwiecie swej młodzieńczej piękności, zaledwie bowiem kilka lat minęło od sławnej maskarady (w r. 1808) w której przebrany za syna Tippo-Saiba, w kosztowne, dyamentami sadzone suknie, rozpoczynał pochód karnawałowy, niesiony na palankinie, w gronie najpiękniejszych kobiet.

Po kongresie r. 1817 wszedł stanowczo na drogę dyplomatyczną, był w ambasadzie hr. Ficquelmonta w Petersburgu, później posłował w Stockholmie, przez krótki czas po śmierci Ficquelmonta w Petersburgu, a nareszcie w Brukseli, gdzie umarł w 1850.

Siostra Edwarda, Karolina, wyszła w r. 1805 za księcia Ludwika Jabłonowskiego, syna Macieja starościca kowalskiego, który w Krakowie piękną po sobie zostawił pamięć. Ks. Ludwik także już podczas kongresu służył austryackiemu rządowi, a nazwiska dwóch szwagrów ściśle wówczas były połączone z wiedeńskim dworem.

Tak więc w ówczesnem już polskiem towarzystwie w Wiedniu dawał się spostrzegać nowy polityczny podział kraju. Lubomirscy, Potoccy z linii krajczego, Jabłonowscy, Lanckorońscy, Wojnowie, stosunkami i sympatyą najbliżej stanęli austryackiego dworu, Zamojscy, Sapiehowie, Czartoryscy ciążyli ku cesarzowi Aleksandrowi, który rzeczywiście w najlepszych patryotach uzasadnione mógł wzbudzać nadzieje, Radziwiłłowie zaś przechylali się do Berlina. Późniejsze czasy niewiele w tych stosunkach zmieniły.

Y

(Walki pod Kabulem).

Wicekról indyjski donosi urzędowi zagranicznemu pod dniem 11 b. m.: „Generał Roberts telegrafuje, że walka z 6 b. m. była widocznie urządzona według jednolitego planu, który polegał na tem, że podczas gdy pochodowi naszemu będą stawić przeszkodę wojska kabulskie, ustawieni na wzgórzach za Kharaziasem, Ghilzajowie i inne szczepy mieli uderzyć na nasze tyły i flankę. Według najnowszych wiadomości zabrano w owym dniu 20 dział a nie 12, jak pierwotnie donoszono. Roberts ma nadzieję, że wkrótce przywróci komunikacyę z linią khyberską.“

Generał Roberts telegrafuje 10 b. m.: „Z powodu ciemności nie mógł generał Baker zaatakować nieprzyjaciela 8 b. m. wieczór. Wczoraj z świtem dnia przyłączył się do niego generał Mac pherson z 67 pułkiem piechoty, 28 pułkiem piechoty krajowej i czterema działami artyleryi na słoniach. Tymczasem nieprzyjaciel uciekł w nocy, pozostawiając na bardzo silnej pozycyi 12 dział, to jest sześć polowych i sześć górskich. Kawalerya ścigała nieprzyjaciela na przestrzeni kilku mil w dwóch oddziałach pod generałami Mossy i Hugh Gough, ale nieprzyjaciel tak się rozprószył na wszystkie strony, że wojska nasze doścignęły tylko kilka gromadek. Obecnie posiadamy 110 dział zabranych nieprzyjacielowi; 30 dział znajduje się w Bala-Hissar a kilka, jak się dowiaduję, w mieście. Obóz nasz znajduje się w Sia-Sung na równinie w odległości 1300 metr. od Balla-Hissaru i miasta. Jutro lub pojutrze odbędę wjazd do miasta i wezmę je w posiadanie. Wojska walczyły dzielnie; przez kilka dni byliśmy bez namiotów a żywność z braku środków transportowych musiano nieść na plecach. Trzech rannych, dwóch ludzi z 72 pułku i jeden saper, umarło. Inni ranni mają się dobrze.“

Daily News otrzymały od swojego korespondenta w obozie Sia-Sang następujące szczegóły o walce poniedziałkowej: „Nieprzyjaciela liczebnie silnego odkryto rano o godzinie 8 na stanowisku odległem trzy mile od Kabulu. Pułk 92 szachował go. Atak nasz rozpoczął się o godzinie 11 pod komendą generała Bakera. Wysokie, strome wzgórze po naszej lewej stronie, bronione bardzo uporczywie, zajęli nasi żołnierze po dwugodzinnej walce. Największe straty ponieśliśmy przy zdobywaniu głównej pozycyi nieprzyjacielskiej, która się składała z piaskowych pagórków 200 do 300 stóp wysokim. O godzinie 2 zdobyliśmy je. Nieprzyjaciel, który upadł zupełnie na duchu, gdy obeszliśmy prawe jego skrzydło, poniósł wielkie straty i cofnął się na równinę. Z początku walczyli Afganowie wybornie. Straty nasze wynoszące około 60 ludzi przypadają głównie na Gurkasów i na pułk 72. Artur Duncan został śmiertelnie raniony. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 18 dział a walka trwała do godziny piątej. Wojska biwakowały w odległości dwoch mil od Kabulu. Zarządzenia celem oskrzydlenia trzech zrewoltowanych pułków, które obsadziły pagórki, dominujące nad miastem, nie odniosły pożądanego skutku, gdyż nieprzyjaciel pozostawiając dziesięć dział, umknął o godzinie 10 wieczór. Na opuszczonych przez nieprzyjaciela pozycyach znaleziono cztery słonie, wiele mułów i koni i cały park polowy. Najznakomitsi kupcy kabulscy przybyli do obozu angielskiego.

Generał Roberts wydał następującą proklamacyę do mieszkańców Kabulu: „Niechaj wszyscy wiedzą o tem, że armia brytyjska zbliża się do Kabulu, aby zająć to miasto. Dobrze byłoby, gdyby to dało się uskutecznić w drodze pokojowej, gdyż w przeciwnym razie miasto przemocą zostałoby zajęte. Dlatego niniejszem upominamy wszystkie dobrze usposobione osoby, które nie wzięły żadnego udziału w ohydnem zamordowaniu posła brytyjskiego i w spłądrowaniu jego pomieszkania, aby w razie gdyby stawiano opór wkroczeniu wojsk brytyjskich i władzy Jego Wysokości emira, zarządziły natychmiast przygotowania dla własnego bezpieczeństwa i aby przybyły do obozu brytyjskiego, lub też uczyniły, coby im się wydawało odpowiedniem; a ponieważ rząd brytyjski nie prowadzi wojny przeciw kobietom i dzieciom, więc upominamy niniejszem, aby wydalono z miasta wszystkie kobiety i dzieci dla uchronienia ich od wszelkiego niebezpieczeństwa. Rząd brytyjski chce sprawiedliwie traktować wszystkie klasy ludności i szanować ich religijne uczucia i zwyczaje, ale ukarze zbrodniarzy, jak na to zasłużyli. To też użyte zostaną wszelkie środki dla zapobieżenia temu, aby niewinny cierpiał razem z winnymi; ale przeciw bezużytecznemu oporowi będą zarządzone wszelkie przygotowania. Z tego też powodu wszystkie osoby, które w Kabulu lub po za jego murami schwycimy w posiadaniu broni, będziemy traktowali jako nieprzyjaciół rządu brytyjskiego. Nadto zważyć należy, że w razie, gdyby wkroczenie armii brytyjskiej napotkało na opór, nie mogę brać na siebie odpowiedzialności za jakiekolwiek przypadkowe uszkodzenie osób lub własności nawet dobrze usposobionej części ludności, któraby nie wzięła sobie do serca tego ostrzeżenia.“

KRONIKA

— **Dekoracye.** Najjaśniejszy Pan pozwolił centralnemu inspektorowi kolei Karola Ludwika w Wiedniu, Danielowi Aleksandrowi Lewickiemu i centralnemu inspektorowi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Wiedniu, Juliuszowi Schreiberowi przyjąć i nosić krzyż kawalerski rumuńskiej gwiazdy.

(*m*) **Siemiradzki we Lwowie.** Niewypowiedzianie przykra niepogoda popsuła nam wieczór wczorajszy. Przez cały dzień lał deszcz bez miłosierdzia, a po godzinie 8 wieczór zaczął padać śnieg, naprzemian z „kapuśniaczkiem“ i trzeba było silnej woli, ażeby wychylić się na ulicę. Mimo to peron na głównym dworcu kolejowym był przepełniony publicznością. W sali I klasy pięknie udekorowanej przez zarząd kolejowy, zgromadziła się Rada miasta Lwowa z prezydentem na czele; przybyli także artyści-malarze zamieszkali we Lwowie z hr. Leszkiem Borkowskim, prezesem towarzystwa sztuk pięknych, na czele. Po godzinie 9 zawiadomiono obecnych, że pociąg spóźnił się o 20 minut. Przyczyną tego spóźnienia było, że od Krakowa aż do Lwowa na każdej niemal stacyi witano przejeżdżającego Siemiradzkiego.

Około godziny 10 w nocy zawiadomiły nas sygnały, że pociąg nadjeżdża. Wszyscy wyruszyli na peron. W wagonie salonowym, ofiarowanym artyście przez generalną dyrekcyę kolei Karola Ludwika, siedział Siemiradzki w towarzystwie delegatów lwowskich, wiceprezydenta dr. Marcelego Madeyskiego i Jana Dobrzańskiego, którzy wyjechali naprzeciw aż do Krakowa. Szanowny gość nasz i jego towarzysze mieli w ręku bukiety, ofiarowane przez damy w Przemyślu.

Prezydent miasta, p. Aleksander Jasiński, wprowadził gościa do sali i przemówił do niego temi słowy: „Czcigodny Panie! Witamy Cię z całą serdecznością w murach naszego grodu. Imię Twe rozgłośne w świecie artystycznym otoczyłeś jeszcze aureolą hojnej ofiarności dla dobra ogółu. To też i miasto nasze, które we wszystkich sprawach, które obchodzą chwałę narodu naszego zawsze żywy bierze udział, zapragnęło w murach swych oddać cześć znakomitemu mistrzowi i dobrze zasłużonemu patryocie. Krótkość czasu, jaki nam pozostał na przyjęcie Twe, czcigodny Panie, nie dozwoliła na okazałe przygotowania, a słota skromnie zakreślone plany pokrzyżowała. Ale zapewnić Cię mogę, że serca nasze gorącem uczuciem rodzinnej miłości i wdzięcznego uznania dla Ciebie są przejęte. Wstąp więc w mury naszego miasta jak do rodzinnego domu, gdzie otwartemi oczekujemy Cię ramiony!“

Siemiradzki odpowiedział głosem wzruszonym: „Wdzięczny jestem nad wyraz za wszystko, co mię spotyka. Doprawdy! nie czuję się godnym tych zaszczytów! Ale jeżeli położyłem małą cegiełkę do tego gmachu, który stawiamy i postawić musimy, to spełniłem tylko mój obowiązek i czuję się tem szczęśliwy. Przepraszam panów, że wzruszenie, jakiemu ulegam, jest tak silne, iż nie mogę podziękować tak, jakbym tego pragnął. Bądźcie tedy panowie łaskawi odczuć to wszystko tak, jak ja to czuję!“

Następnie powitał Siemiradzkiego Leszek hr. Borkowski, prezes towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przemówieniem krótkiem ale serdecznem i wymownem.

Po tem przyjęciu na dworcu kolejowym odprowadził szanownego gościa prezydent miasta p. Jasiński do swego powozu i odwiózł Go do hotelu Georgea.

Przed hotelem na placu Maryackim, i w ulicach przyległych zgromadziło się kilka tysięcy osób. Po godzinie 10 wyruszył z gmachu ratuszowego bardzo długi orszak młodzieży z pochodniami i lampionami, z kapelą *Harmonii* na czele. Orszak ten podążył w kierunku gimnazyum Franciszka Józefa a cały pochód wspaniały było można obserwować z okien apartamentów zajętych przez szanownego gościa. Następnie, na dane hasło, wyruszył pochód z pochodniami, jednem ramieniem z ulicy Halickiej a drugiem z ulicy Kopernika i spłynął w całość na placu przed hotelem. Kapela zaintonowała melodye narodowe a publiczność zgromadzona nadzwyczaj licznie wznosiła okrzyki na cześć gościa. Siemiradzki ukazał się na balkonie, dziękując za owacyę; okrzykom nie było końca... Kapela odegrała serenadę. Wielce malowniczy był to widok, gdy wszystkie pochodnie i lampiony, a było ich przeszło 2000 spłynęły razem; stanowiło to istną powódź światła i żywą łuną migotało po otoczeniu. Deszcz przestał padać na chwilkę. Umożliwiło to aranżerom pochodu z pochodniami odbyć małą defiladę przez plac Maryacki. Z muzyką na czele okrążono skwer do koła studni i ulicą Teatralną a następnie placem Halickim i ulicą Halicką podążył pochód ku ratuszowi. Porządek był wzorowy. Owacya, podczas której bawił Siemiradzki w towarzystwie prezydenta miasta i członków komitetu urządzającego przyjęcie, przeciągnęła się prawie do północy.

§ **Komitet znawców** dla ocenienia modeli rzeźb figuralnych do gmachu sejmowego odbył wczoraj posiedzenie i uznał, że co do frontowej grupy żaden z modeli nie kwalifikuje się bez zmian do wykonania. Ponieważ jednak w myśl warunków konkursu zadaniem komitetu było przedstawić Wydziałowi krajowemu terno, przeto wywiązując się z tego zadania przedstawił na pierwszem miejscu grupę Rygiera (z dewizą *Florencya)*, na drugiem miejscu grupa Leonarda Marconiego (z dewizą *Progrediamur)*, na trzeciem miejscu grupę Feliksa Mikulskiego (z dewizą *Przez pracę do wolności*). Na grupę, która ma przedstawiać Oświatę, zalecił komitet model Rygiera na pierwszem miejscu, model Trembeckiego (z dewizą *Próbka)* na drugiem a model F. Mikulskiego na trzeciem miejscu. Na grupę, która ma przedstawiać Pracę zalecone zostały: na pierwszem miejscu model Trembeckiego (z dewizą *Spokój)* a na drugim model F. Mikulskiego. Trzeciego modelu nie zaproponowano. Co do grup królów i książąt mających stanąć w westybulu uchwalił komitet zaproponować rozpisanie nowego konkursu, gdyż żaden z nadesłanych modeli nie kwalifikował się do zalecenia. Na figury mające stanąć na attyce nie zaproponował komitet także żadnego z nadesłanych modeli; o wykonanie tych figur wypadnie traktować wprost z artystami.

* **Nagła śmierć.** Tej nocy idąc ulicą Łazienną, padł nagle na ziemię i zakończył życie Jan Poźniak, murarz, mający lat 45. Zwłoki zabrano do szpitala celem obdukcyi policyjno-lekarskiej.

* **Rewolwer** sześciostrzałowy znaleziony wczoraj wieczór w jednej z tutejszych cukierni może sobie właściciel odebrać w c. k. dyrekcyi policyi.

* **Z przed karczmy** za Janowską rogatką skradziono zeszłej środy wieczór parę koni włościańskich wraz z wozem drabiniastym. Jeden koń był gniady drugi bułany. Przed karczmą stało siedm takich wozów, wszyscy zaś furmani zabawiali się w karczmie. Złodziej siadł na pierwszy w szeregu wóz i popędził przez rogatkę janowską do miasta. Szkoda którą poniósł włościanin z Rzęsny Ruskiej Oleksa Tuziak, wynosi 100 zł.

— **Śnieg** leżał u nas przez cały dzień wczorajszy i pomimo ulewnego deszczu jeszcze do dziś nie stajał. Padał w całej Galicyi, na Szląsku, Morawie, w Austryi dolnej i górnej, Styryi i Karyntyi, a miejscami był jeszcze obfitszy niż u nas i zrządził w lasach zwłaszcza i ogrodach ogromne szkody. W okolicy Jägerndorf zniszczył plon ziemniaków i buraków, których nie zdołano w czas wykopać, w Gradcu spustoszył park miejski, połamawszy najsilniejsze drzewa. W niektórych okolicach po śnieżnicy nastał przymrozek. W północnej Rossyi były już nawet dobre mrozy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Monachium jeden z najzdolniejszych współczesnych pisarzy niemieckich, Ferdynand Kürnberger, urodzony roku 1823 w Wiedniu; w Heidelbergu profesor archeologii dr. Bernard Stark, autor „Dziejów sztuki starożytnej,“ licząc lat 55.

— **Nowego planetę** dwunastego rzędu, odkrył w tych dniach znany astronom, dyrektor obserwatoryum w Pola, p. Jan Palissa. Liczba znanych asteroid wynosi obecnie 204, a z tych odkryto w Europie 134, w północnej Ameryce 65, a w Azyi 5. W roku bieżącym odkryto asteroid 13.

— **Trzęsienia ziemi** w południowych Węgrzech po dniach 10 i 11 b. m. powtarzają się niemal codziennie z mniejszą lub większą gwałtownością. W miejscowości nowej i starej Mołdawii nad Dunajem zawaliła się większa część domów. Mieszkańcy chronić się muszą w barakach i na statkach dunajowych, oddanych im do rozporządzenia przez towarzystwo żeglugi. Bardzo ucierpiały także budynki publiczne, niektóre z nich musiano zamknąć. W wspomnionych miejscowościach naliczono już 36 trzęsień. W Hermanstadzie było bardzo silne trzęsienie, nie zrządziło jednak znaczniejszej szkody.

— **Straszne nieszczęście** zdarzyło się według dzienników madryckich pod San Petro, w hiszpańskiej krainie Honduras, na przestrzeni kolei żelaznej między wspomnionem wyżej miastem a Puerto Cortes. Pociąg mięszany, wiózł z ostatniej stacyi 5.500 kilogramów prochu w dwóch wagonach i proch ten niewiadomo z jakiej przyczyny eksplodował w drodze. Cały pociąg z podróżnymi i służbą wyrzucony został w powietrze tak, że ani jeden człowiek nie ocalał. Dotychczas nie zdołano nawet odnaleźć zwłok wszystkich nieszczęśliwych; zdaje się, że poszarpane ich szczątki wpadły do pobliskiej rzeki Chamelecon.

— **Illustracyą stosunków** obyczajowych i społecznych w niektórych okolicach Rossyi, może być następujące, arcywymowne pismo, ogłoszone w dziennikach rossyjskich, a pomiędzy nimi także w półurzędowym *Kaukazie*: „Dnia 27 września b. r. naczelnik okręgowy Razdzieryszyn zawezwał mnie niżej podpisanego do siebie, kazał mię rozebrać do naga rozciągnąć na podłodze w obecności wielu osób i wymierzył mi srogą chłostę, mianowicie około 50 razów pletnią, poczem kazał mię zamknąć do turmy, gdzie dotychczas przebywam. Zachorowawszy w więzieniu, prosiłem o doktora, ale mi go odmówiono. Powodem tak barbarzyńskich postępków ze mną naczelnika okręgu jest to jedynie, żem mu odmówił pewnej rzeczy, której nie miał prawa wymagać odemnie. Upraszam o obronę wysokie władze sądowe. Śledztwo wyjaśni, jakie są moje winy i jak nieprawnie a okrutnie postąpił ze mną p. Razdieryszyn. Wzywam rząd i wszystkich ludzi sprawiedliwych o wyjednanie mi wolności, obronę od sromoty i wymierzenie kary winnym. — Kupiec 2giej gildy *Susinow*.“

— **Na kolei** żelaznej pod Hildesheimem dnia 14 b. m. wieczór wpadły na siebie dwa pociągi mięszane z powodu złego ustawienia zwrotnicy. W skutek strasznego uderzenia dwie osoby z podróżnych utraciły życie, a 13 podróżnych i dwóch ze służby pociągowej zostało skaleczonych. Jeden z maszynistów zastrzelił się z obawy przed odpowiedzialnością.

— **Pięcioraczki** przyszły w tych dniach na świat zdrowe i posiadające wszelkie warunki życia, w Volmerstein nad rzeką Ruhr. Matka ich, żona właściciela fabryki, także jest zdrowa.

— **Nowy wielki most** na Newie w Petersburgu, oddany został w tych dniach do użytku publicznego. Most ten ma długości 1404 stóp, szerokości 77 stóp i spoczywa na pięciu łukach o rozpiętości 175 do 245 stóp. Kosztował do 6 milionów rubli.

— **Epidemia pojedynków.** Dzienniki paryskie donoszą: Epidemia pojedynków z motywów politycznych sroży się tu ciągle z wzrastającą werwą. W tych dniach znowu na granicy hiszpańskiej bił się hrabia Sombreuil z hrabią Barante, przyczem ostatni otrzymał pchnięcie w ramię, a jednocześnie na granicy belgijskiej p. Disteron, urzędnik rady stanu, otrzymał pchnięcie szpadą w szyję w pojedynku z radcą generalnym departamentu du Nord, p. Alain Chartier.

— **Na wyspie Haiti** po wypędzeniu jej dotychczasowego prezydenta Boissond-Canala, stronnictwo rewolucyjne przez kilka miesięcy sprawowało rządy prowizoryczne, a dopiero w ostatnich tygodniach wybrało prezydentem republiki jakiegoś generała Montmorency.

— **Katastrofę kolejową** pod Hildesheimem w następujący sposób opisuje stuttgardzka *Handelsztg.*: Dnia 13 b. m. o godzinie w pół do 10 wieczór pociąg towarowy, który jednak aż do stacyi Bretten wiezie także passażerów, zetknął się z podobnym pociągiem na rozjeździe pod stacyą Hildeisheimem. Cztery osoby utraciły życie na miejscu, siedm jest ranionych. Dziesięć wagonów zostało zdruzgotanych. Pomiędzy zabitymi znajduje się siodlarz pewien z Mühlaeker, żona aptekarza z Bretten i jeden z konduktorów pociągu. Córka zabitej aptekarzowej ma złamaną nogę. Maszynista Hohl, który ponosi winę okropnego wypadku, ponieważ mimo sygnałów pełną parą zajechał na dworzec, a widząc już nieuniknieną katastrofę zeskoczył z lokomotywy i ocalił tym sposobem swe życie, później się zastrzelił, widząc, jakiego narobił nieszczęścia. Konduktor od pakunków rzucony został z wagonu spory kawał w bok, lecz nie doznał znaczniejszego uszkodzenia, natomiast starszy konduktor dość ciężko został skaleczony. Nieszczęście stało się w przeddzień oddania kolei Bretten-Bruchsal, która dotychczas była wirtemberską, rządowi badeńskiemu, który ją nabył.

Obchód pompejański.

(*K*) Dzień pierwszego i największego wybuchu Wezuwiusza w r. 79 po Chrystusie nie da się dokładnie oznaczyć, ponieważ data, zapisana przez Pliniusza młodszego, stosownie do tego, jak się ją chce odczytać, oznaczać może każdy dzień pomiędzy 24 sierpnia a 23 listopada; nadto jeszcze i różnica pomiędzy starym kalendarzem juliańskim a nowym gregoryańskim wpływać może na oznaczenie tej daty. Wobec tej niepewności, komitet urządzający obchód ośmnastowiekowej rocznicy katastrofy pompejańskiej wybrał na ten obchód dzień 25 września, jako dogodny z innych względów.

Uczestnicy obchodu, którego przebieg już w krótkości opowiedzieliśmy czytelnikom w kronice codziennej, odnieśli w Pompei wrażenie, jak gdyby groźny sąsiad przedwiekowego miasta, Wezuwiusz, chciał także na swój sposób obchodzić rocznicę strasznego swego dzieła, gdyż d. 22 września gwałtowniej niż kiedykolwiek zaczął zionąć ogniem i wylewać obficie lawę właśnie na stok swój wschodni tak, że wieczorem widziano z Pompei ten ognisty strumień u stóp góry wulkanicznej. Cóż by to był za „jubileusz pompejański“, gdyby tak na powitanie tysięcy

gości zasypanego miasta Wezuwiusz był się postarał i o mały deszcz popiołu!

Obchód pompejański zresztą nie mógł mieć innego znaczenia nad wspomnienie wielkiego faktu historycznego; rzecz prosta, że byłby nie miał sensu jako jubileusz radosny (dlatego może, iż katastrofie z roku 79 zawdzięczamy przechowanie nam starożytnego miasta w najdrobniejszych szczegółach), tak samo, jak byłby niedorzecznie naciągniętym, gdyby był miał wyrażać współczucie ludzi dziewiętnastego stulecia dla nieszczęśliwych mieszkańców Pompei. Program też obchodu nacechowany był wybitnie naukową powagą, która odjęła „jubileuszowi“ wszelki inny charakter i pozwoliła mu być wyłącznie wspomnieniem historycznem. I ta właśnie strona obchodu przyniosła owoce dodatnie, pobudziła bowiem uczonych archeologów włoskich do wystąpienia z mowami i rozprawami, w których po raz pierwszy nietylko zestawiono i wykazano rezultaty dotychczasowych poszukiwań w odkopanych murach przedwiekowego miasta, oraz znaczenie i ważność znalezionych zabytków, ale skreślono uzasadniony badaniami naukowemi na miejscu pogląd na rozmiary i przebieg katastrofy w r. 79, tak niedostatecznie opisanej przez Pliniusza. Mowy te i rozprawy w liczbie 18 wydał rząd włoski kosztem skarbu publicznego w sporym tomie, do którego dołączono 17 litografowanych tablic objaśniających. Z wielce ciekawą treścią tej książki zapoznamy pokrótce czytelników jako z najwybitniejszym śladem, jaki po sobie pozostawił ów osobliwszy zaiste obchód, który dnia 25 września ściągnął do „umarłego miasta“ u stóp Wezuwiusza około 10.000 ciekawych wszelkich narodowości.

Znany profesor Palmieri, dyrektor obserwatoryum meteorologicznego na Wezuwiuszu, w rozprawie swej o zmianach, jakie w tym wulkanie zaszły w roku 79, dowodzi, iż przed katastrofą pompejańską góra wulkaniczna miała tylko jeden szczyt, nie jak obecnie ma ich dwa, czeluść wulkaniczna też położona była znacznie niżej niż dzisiaj. Opis Wezuwiusza z przed roku 79, który zawdzięczamy greckiemu geografowi Strabonowi, wyraźnie to potwierdza. Nad starym, wygasłym kraterem utworzył się w r. 79 stożek, który z razu niski w ciągu wieków urósł do dzisiejszych swoich rozmiarów.

Pierwszorzędne miejsce w zbiorowej książce, o której wspomnieliśmy, zajmuje rozprawa dyrektora poszukiwań archeologicznych w Pompei, p. Ruggiero, w której autor rozpatrując z geologicznego i topograficznego stanowiska położenie miasta Pompei przed katastrofą, usiłuje dać obraz przebiegu tejże. Wspomnieliśmy już, że wiadomości, jakie o tym fakcie historycznym posiadali starożytni pisarze, były bardzo niedostateczne i niepewne, gdyż nawet Pliniusz młodszy nie był świadkiem naocznym katastrofy, a opowiadanie jego w niejednym względzie nie zaspokaja ciekawości badacza. Tylko więc na drodze geologicznych badań zbliżyć się dziś możemy do niejakiej pewności w tej mierze. Ruggiero doszedł przedewszystkiem, że miasto Pompei było zbudowane na przedhistorycznem łożysku lawy, którą odkryto w czterech punktach: 1) o kilometr powyżej miasta, jako stwardniałą lawę; 2) w samem mieście pod sceną wielkiego teatru jako twardą, i pod tak zwanem *forum triangulare* jako żużlową lawę; 3) przed amfiteatrem jako twardą i 4) o pół kilometra dalej na południe jako twardą i żużlową lawę. Twardą lawą wybrukowane są ulice w Pompei, żużlowej natomiast używano bardzo często do budowy domów. Najwyższy punkt miasta, przy bramie herkulańskiej, położony jest 42 metrów; najniższy, przy bramie stabiańskiej, zaledwie 8 metrów nad średnim poziomem morza.

Obecnie odległe jest Pompei od morza około 2 kilometrów; jednakże na podstawie opisów starożytnych pisarzy wielu uczonych twierdziło, że niegdyś morze podchodziło albo pod samo miasto, lub też w każdym razie znacznie bliżej niż dzisiaj. Tymczasem na południe od miasta ku morzu znajdowano już dawniej w różnych miejscach cyprysy, których korzenie tkwiły w tak zwanej antycznej, t. j. w pierwotnej ziemi, podczas gdy pnie podobnie jak domy w Pompei stały w warstwach lapilli i popiołu. Już ta więc okoliczność przemawia przeciw powyższemu przypuszczeniu; co więcej jednak: w stronie owej znajdowano także na polach resztki budowli rzymskich. Nie mogło więc morze podchodzić blisko miasta, przynajmniej od strony południowej. Ruggiero dokonał 14 wierceń w ziemi na południe od Pompei ku morzu, i doszedł do następujących wniosków: ląd stały przed katastrofą zaczynał się tam, gdzie pod popiołem i lapilli z roku 79 znajduje się albo czysta ziemia pierwotna, albo piasek pomięszany z ostrokrawędziowemi czerepkami i kamykami oraz z muszlami wód słodkich; morze zaś było tam, gdzie się znajduje piasek z tępokrawędziowemi czerepkami i kamykami, oraz z muszlami wód słonych. Nakreślona na tej zasadzie linia dawnego wybrzeża tworzy na południe-zachód Pompei małą zatokę, około 1000 metrów odległą od miasta. W innych stronach, jak się zdaje, morze tworzyło to samo prawie wybrzeże co dzisiaj.

Tekst Pliniusza, jak wspomnieliśmy, pozostawia wątpliwość co do dnia katastrofy. Usiłowano więc oznaczyć ten dzień według wykopanych w Pompei owoców. Z niepospolitą bystrością Ruggiero badał tutaj ustawienie stągwi z wina, tudzież osad na ich wewnętrznej stronie, i doszedł do wniosku, że w dniu katastrofy młode wino znajdowało się już w stągwiach, że zatem w czasie od 24 sierpnia do 23 listopada właściwiej jest przyjąć jeden z dni późnej jesieni jako dzień katastrofy.

Podczas gdy miasto Herculanum pokryte zostało strumieniem cieczy wulkanicznych na 20 blisko metrów wysoko, na Pompeję i Stabię spadł zrazu suchy grad tak zwanego *lapilli*, (mniejszych i większych okruchów pumexu), a następnie deszcz z wody i popiołu. Warstwa lapilli gruba jest około 3 metrów, warstwa popiołu do 2 metrów. Dość rozpowszechnione po dziś dzień mniemanie, jakoby Pompei zniszczone zostało ogniem, zbija Ruggiero stanowczo, przytaczając, iż ołów i bronz nie zostały stopione, marmur i kości nie uległy zwapnieniu, malowidła ścienne nie zostały pokryte sadzą, ani zniszczały od gorąca, zresztą nie znaleziono ani kawałka drzewa lub płótna strawionego na popiół, lecz tylko zwęglonego w pełnym swym kształcie, co się da wytłómaczyć chemicznie tem, że przedmioty owe przez wieki odgrodzone były od wpływów powietrza i wilgoci. Tu i owdzie wprawdzie mógł powstać pożar od wyrzucanych przez Wezuwiusz rozżarzonych brył żużlowych, które bywają znajdowane w Pompei, lecz pożar taki niezawodnie był wnet stłumiony deszczem lapilli i popiołu.

Profesor Scachi w rozprawie swej poświęca osobny rozdział nader ciekawemu i osobliwemu zjawisku, jakie towarzyszyć miało wybuchowi Wezuwiusza w r. 79. Zjawiskiem tem były pioruny, które w czasie spadania deszczu popiołu uderzały w miasto. Wiadomo n. p., że jeden z tych piorunów stopił rurę ołowianą i zoksydował ją, oderwał tynk z muru i stopił kamień przy rynnie; inny stopił amforę glinianą z kawałkami lapilli i w glinie skrystalizował jej pierwiastki [illegible]. Profesor Scachi wyraża także nieuzasadnione należycie przypuszczenie, iż jeden z piorunów ugodził w dużą bryłę pumexu w chwili, kiedy wyrzucona z czeluści wulkanicznej opisywała jeszcze w powietrzu parabolę rzutu, stopił ją i rozbił tak, że spadła do dwóch oddzielnych pokoi jednego domu.

Ruggiero twierdzi w końcu, iż do strasznego nieszczęścia, jakie nastąpiło, przyczyniło się niemało także trzęsienie ziemi, które towarzyszyło erupcyi wulkanicznej. Zdaje się istotnie, iż to była właściwa przyczyna zniszczenia miasta, które zresztą zasypane zostało popiołem wezuwiuszowym tak płytko stosunkowo, iż sami mieszkańcy mogli się zabrać do jego odkopania, gdyby ich nie powstrzymywała od tego obawa ponownego trzęsienia. W rzeczy samej po katastrofie powróciło wielu mieszkańców do Pompei, odszukało swe domy, których górne przynajmniej piętra sterczyć musiały z zasypiska, dostało się do ich wnętrza i włamując się od pokoju do pokoju, zabrało z swych mieszkań co najkosztowniejsze posągi, przedmioty marmurowe i bronzowe, oraz wszelkie inne kosztowności. Dlatego to dziś tak mało stosunkowo odkopują cenniejszych przedmiotów, podczas gdy w Herculaneum, które było na 20 metrów zasypane, znajdować można całe urządzenie domowe przedwiekowych mieszkańców.

Według Ruggiera późniejsze wybuchy Wezuwiusza zwiększały ciągle warstwę zasypiska i po wierzchu utworzyła się z naniesionych cząsteczek próchnica tak, że nad pogrzebanem miastem rozwinęły się najpiękniejsze pola uprawne i winnice. Materyał budowlany, jaki sterczał z zasypiska, obrócony został przez późniejszych mieszkańców tej okolicy na nowe mury ich domów, a tak z czasem za całe wspomnienie Pompei pozostała tylko nazwa *civitá* całej tej okolicy nadawana przez ludność Włoch południowych.

W końcu nadmienić należy, iż z 662.684 metrów kwadratowych obszaru, który zajmowało miasto Pompei, po dzień obchodu odkopanych było dopiero 264.424 metrów kw., czyli cokolwiek więcej, niż część trzecia, oraz, że inżynier Tascone wydał na podstawie swych badań geodetycznych plan przedwiekowego miasta, wykonany na stopę 1 : 400, oraz dokładny model odkopanych już jego dzielnic.

GŁOSY PUBLICZNE

Podziękowanie.

Wny Pan Major Robert Nossek złożył w me ręce dwadzieścia zł., przeznaczając je na wsparcie ubogich uczniów gimnazyum Franciszka Józefa.

Za ten dar składam szlachetnemu dawcy imieniem młodzieży serdeczne podziękowanie.

Dr. Samolewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie z IX i X posiedzenia odbytych dnia 10 i 25 września*).

(Dokończenie.)

Izba przyjmuje do wiadomości reskrypt c. k. Ministerstwa handlu, oznajmiający, iż w skutek wygaśnięcia w Galicyi zarazy bydlęcej, zakaz przywozu bydła z Galicyi do Czech i Morawy zniesiony został.

Izba uchwaliła poprzeć u wys. ck. Ministerstwa handlu prośbę p. Katarzyny Rybak, uczennicy wyższej szkoły fachowej haftów w Wiedniu o pozostawienie jej stypendyum w kwocie 300 zł. z funduszów państwowych na trzeci i ostatni rok szkolny, oświadczając, że Izba z własnych funduszów, jak w latach poprzednich to stypendyum kwotą 100 złr. w. a. uzupełnić zamierza, do czego się też wys. ck. Ministerstwo przychyliło.

Izba uchwaliła poprzeć u wys. ck. Ministerstwa handlu prośbę rzeźbiarza p. Tadeusza Wiśniowieckiego o udzielenie mu stypendyum w kwocie 600 zł. celem uczęszczania do austr. Muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu, a uczyniła to Izba w tych widokach, aby p. Wiśniowiecki, wydoskonaliwszy się w swoim zawodzie, objąć mógł później posadę nauczyciela przy tutejszej szkole rysunków i modelowania, lub ewentualnie przy utworzyć się mającej szkole garncarstwa we Lwowie.

Izba uchwaliła udzielić szkole przemysłowej i muzeum przemysłowemu po jednym egzemplarzu programu mechaniczno-technicznego warstatu naukowego w Komotau.

Izba uchwaliła udzielić tutejszej szkole lasowej program urządzić się mającego technologicznego muzeum przemysłowego w Wiedniu, względnie sekcyi dla przemysłu drzewnego.

Izba uchwaliła na podanie zarządu centralnego gal. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego o udzielenie subwencyi na cele wystawy pszczelniczo-ogrodniczej w Jarosławiu w dniach 18, 19, 20 i 21 września 1879 odbyć się mającej, odpowiedzieć że w jej budżecie wydatków na rok bieżący subwencya na cele wystawy pszczelniczo-ogrodniczej nie była przewidzianą, przeto do jego prośby o subwencyę dla braku funduszów przychylić się nie może; zaś na podanie tegoż Towarzystwa o wyjednanie u wys. c. k. ministerstwa handlu srebrnych i bronzowych medali dla tejże wystawy, poprzeć tę sprawę gorąco u wys. ces. król. ministerstwa handlu.

Izba przyjęła do wiadomości uwiadomienie c. k. Namiestnictwa, że wys. c. k. ministerstwo handlu dozwoliło przeprowadzenia wyboru jednego członka ze stanu handlowego w kołomyjskim okręgu wyborczym, równocześnie z wyborem uzupełniającym jednego członka z sanockiego okręgu wyborczego.

Izba uchwaliła budżet wydatków Izby na rok 1880 jak w roku przeszłym w łącznej kwocie 9072 zł. z zatrzymaniem dodatku do podatku zarobkowego w wysokości pięć i pół centa od jednego złotego.

Izba przyjmuje do wiadomości reskrypt wys. c. k. Ministerstwa handlu, oznajmujący, że poruszona przez Izbę budowa kolei Lwów-Tomaszów zależną jest od budowy rossyjskiej linii Lublin-Tomaszów.

Izba uchwaliła poprzeć u wys. c. k. ministerstwa handlu petycyę Izby handlowej i przemysłowej w Insbrucku względem budowy kolei Arlberskiej, przez coby komunikacya nasza z Zachodem zupełnie niezawisłą była od Niemiec, a tem samem nie potrzebowalibyśmy się obawiać niemieckiej polityki handlowej, grożącej obecnie niezmiernie naszej produkcyi i handlowi.

Wskutek pisma p. Leonarda hr. Pinińskiego w Grzymałowie, robiącego Izbę uważną na niebezpieczeństwa, jakie często z powodu złej fabrykacyi zapałek powstają, uchwaliła Izba poczynić wnioski u wys. c. k. Namiestnictwa, aby fabrykacya zapałek zaliczoną została do rzędu koncessyonowanych zarobkowości.

Na prośbę spółki magazynowej szewskiej w Stanisławowie, stowarzyszenia z ograniczoną poręką, uchwaliła Izba poprzeć tegoż zażalenie wniesione do wys. c. k. ministerstwa skarbu przeciw wygórowanemu wymiarowi podatku zarobkowego i dochodowego, a zarazem wstawić się u krajowej Dyrekcyi skarbu, aby kroki egzekucyjne dla ściągnięcia zaległego podatku aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy wstrzymane zostały.

Izba uchwaliła zawiadomić p. wystawców, że JExc. pan Minister handlu zamierza w sposób uroczysty rozdać przyznane im na powszechnej wystawie paryskiej 1878 odznaczenia, która to uroczystość odbędzie się w jesieni b. r. Wystawcy, którzyby nie chcieli czekać na tę uroczystość, lecz zaraz otrzymać przyznane im nagrody, mogą wnieść odnośne prośby, a życzeniu ich stanie się zadość.

Izba uchwaliła zawiadomić pp. interesantów, że wedle zasięgniętej u jeneralnej Dyrekcyi Karola Ludwika wiadomości, zapowiedziana nowa taryfa, w skutek opóźnienia w wypracowaniu tejże, przed 10 października r. b. ogłoszoną być nie może.

Izba uchwaliła oświadczyć c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, że książka p. Chaima Hersza Knosowa, trafikanta w Lesienicach jako książka handlowa uważaną być nie może, a tem samem od opłaty należytości stemplowej wolną być wiona.

Izba uchwaliła oświadczyć się za protokołowaniem następujących firm: w sądzie obwodowym w Samborze: 1. Ozyasz Mojżesz Sternbach dla handlu win i spekulacyi pieniężnej w Drohobyczu, 2. Izrael Feuerstein dla handlu żelazem w Drohobyczu, 3. Chaim Mendelsohn dla produkcyi wosku ziemnego w Borysławiu; w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie: krakowskie Towarzystwo naftowe dla przedsiębiorstwa naftowego w Dźwiniaczu.

Izba uchwaliła proponować trzech kandydatów na opróżnioną posadę asesora handlowego przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie.

Na wniosek komisyi uchwaliła Izba starać się u wys. c. k. Namiestnictwa o reformę statutów fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego, przeznaczonej dla biednych czeladników rzemieślniczych.

Izba przydzieliła do sprawozdania komisyi handlowej: pismo wys. c. k. ministerstwa handlu w sprawie nowej niemieckiej taryfy cłowej, pismo wiedeńskiego kupieckiego stowarzyszenia w sprawie podniesienia austro-węgierskiego exportu na Wschód, reskrypt wys. c. k. ministerstwa handlu z odpisem exposé o stosunkach handlowych Bośnii.

---

* **Licytacya.** C. k. państwowe Ministerstwo wojny rozpisało reskryptem z dnia 30 września 1879 l. 1632 licytacyę celem dostarczenia różnych artykułów potrzebnych do umundurowania i uzbrojenia c. k. wojska na rok 1880 i wyznaczyło termin do przedłożenia ofert pisemnych najdalej do 20 listopada 1879 do godziny 12 w południe. Oferty podać należy do podawczego protokołu c. k. państwowego Ministerstwa wojny w Wiedniu. Spis artykułów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mogą pp. przemysłowcy w biurze Izby handlowej i przemysłowej, zaś wzory tych artykułów w składach mundurowych w Bernie, Budapeszcie, Gracu, Wiedniu, tudzież w filiach tychże składów w Jarosławiu i Karlsburgu. O dostarczenie artykułów ubiegać się mogą tylko producenci i mają w tym celu załączyć do podania certyfikat wystawiony przez Izbę handlową i przemysłową, lub gdzie takowej nie ma, w miejscu zamieszkania oferenta, potwierdzenie przez władzę miejscową że oferent zdolny jest zakontraktowanej ilości dostarczyć w oznaczonym czasie.

OSTATNIA POCZTA

Komisya adresowa Izby deputowanych odbyła 16 b. m. posiedzenie, które trzy godziny trwało. Nie przybył żaden minister na posiedzenie, więc obrady nie były jeszcze merytoryczne. Dr. Herbst postawił wniosek, aby na przyszłe posiedzenie komisyi zaproszeni zostali ministrowie hr. Taaffe, br. Korb Weidenheim i szef sekcyi Chertek. Wniosek ten poparty przez hr Hohenwarta został następnie przyjęty. Wiernokonstytucyjni członkowie komisyi adresowej głośno uznają pojednawcze zachowanie się większości autonomistów w komisyi adresowej.

Wybór nowej komisyi dla kontroli długów państwa budził wielkie zajęcie w kołach parlamentarnych. Stronnictwo wiernokonstytucyjne obawia się, że autonomiści nie dadzą mu ani jednego mandatu w tej komisyi i dlatego sami proponują im kompromis. Na tę propozycyę miał hr Hohenwart odpowiedzieć: Czy lewica będąc większością przyznała nam kiedy choć jeden mandat w tej komisyi?

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa Consolati interpelował w sprawie środków przeciw *phylloxery* z Lombardii do południowego Tyrolu. Bärnfeind interpelował w sprawie środków zaradczych przeciw zarazie bydlęcej w Styryi. Ustawę o dotacyi dla najwyższego dworu przyjęto w trzeciem czytaniu nie odsyłając projektu do komisyi. Ustawę o administracyi Bośnii i ustawę wojskową odesłano do osobnych komisyj. Do osobnych komisyj odesłano także wniosek Weebera o interesach kredytowych, wniosek Rosena o uregulowaniu asekuracyjnych interesów, wniosek Karlona o fabrykacyi win sztucznych, wniosek Granitscha o przymusie legalizacyjnym i wniosek Hevery o zniżeniu podatków co do kas oszczędności.

Pomiędzy Austryą i Czarnogórą, jak donosi wiedeński korespondent *Timesa*, stanął układ w sprawie Antivari. 29 artykuł traktatu berlińskiego przyznał Czarnogórze Antivari, ale policyę sanitarną i morską oddał Austryi. Koniecznem więc było bliższe porozumienie co do wykonania praw przysługujących obydwom stronom. Ja koż porozumienie takie przyszło szczęśliwie do skutku. Czarnogórze zostało przyznane prawo mianowania kapitana portowego, którego wybór jednak nastąpić może jedynie z pomiędzy trzech przez Austryę mianowanych kandydatów. Zgodnie z wspomnianym artykułem traktatu berlińskiego musi Czarnogóra akceptować istniejące w Dalmacyi przepisy morskie i sanitarne, ale Austrya zrobiła to ustępstwo, iż apellacye od wyroków czarnogórskiego kapitana okrętowego będą wnoszone do rządu czarnogórskiego a nie do austryackich władz morskich. W porcie antivarskim będzie się zawsze znajdował mały okręt austryacki dla wykonywania policyi morskiej. Jak widzimy, Austrya zrobiła bardzo mały użytek z praw przyznanych jej 29 artykułem traktatu berlińskiego, co może posłużyć za nowy dowód przyjaznych jej stosunków z Czarnogórą.

Walka stronnictw w Belgii znalazła wymowną illustracyę przy wyborze senatora w Bruges. Na 2,860 uprawnionych do głosowania przystąpiło do urny wyborczej 2,703. Z tych otrzymał głosów kandydat partyi katolickiej Van Ockerhout 1,362, kandydat liberalny Pecsteen 1.287, 54 głosów uznano za nieważne. Van Ockerhout zwyciężył przeto większością 75 głosów. Przy poprzednich wyborach zwyciężył liberalny kandydat Boyaval większością jednego głosu, i jego to głos zadecydował w senacie o nowych ustawach szkolnych. Zwycięztwo partyi katolickiej w Bruges zredukowało liberalną większość w senacie belgijskim na 4 głosy. Udział wyborców był nadzwyczajny. Nawet ciężko chorzy kazali się nieść do lokalu wyborczego, aby oddać swe głosy. Niejaki Paweł Devaux, 85-letni starzec, zaledwie oddawszy swój głos na kandydata katolickiego, skonał w powrocie do domu. Po dokonanym wyborze urządziło stronnictwo katolickie zwycięzkiemu kandydatowi owacyę, której liberały usiłowali przeszkodzić. Z tego powodu przyszło do bójki i aresztowań, jak o tem doniósł telegram.

Liberalny *Journal de Liége* podaje wiadomość, którą powtarzamy z zastrzeżeniem, że biskupi belgijscy polecili proboszczom odmawiać absolucyi i Sakramentów tym nauczycielom ludowym, którzy przyjęli urzędy od władz gminnych, po wykluczeniu duchowieństwa z rad szkolnych, a młodzież szkolna wtedy tylko ma być przypuszczoną do Stołu Pańskiego, jeśli nie pobierała nauki religii od nauczycieli nieuznanych przez biskupów.

O zajęciu Kabulu podaje korespondent *Standarda* niektóre szczegóły w drodze telegraficznej. Afganom powiodło się w nocy wykonać odwrót w kierunku Ghuzni wprawdzie ze stratą całej artylleryi. Przed odwrotem zdołali oni wysadzić w powietrze magazyn z bronią i amunicyą. Anglicy ścigali uciekających na przestrzeni 23 km. zdołali jednak dopaść tylko drobnych bufców. Wszyscy jeńcy, którzy wpadli w ręce Anglików, zostali zarąbani. Po zajęciu Bala-Hissaru, który, jak słychać, ma być podminowany, gen. Roberts ze sztabem zwiedzili miasto. Pałac poselstwa angielskiego leży w ruinie, a zwłoki majora Cavagnarego i dr. Kelly zamordowanych dnia 3 września mają się znajdować pod gruzami. W pałacu emira znaleziono dzienniczek Cavagnarego.

O dalszych zamiarach Anglików nic pewnego dotychczas nie wiadomo. Prawdopodobnie rozciągną oni swe operacye jeszcze na fort Ghuzni, do którego schronić się miały rozbitki Afganów. Zdaje się być rzeczą pewną, że Kabulowi odebrany zostanie charakter stolicy kraju, i przeniesioną ona będzie bliżej „naukowej granicy" Indyj!

Generał Roberts wkraczając do Kabulu wydał proklamacyę, w której oświadcza, że cytadela Balahissar i wszystkie budynki utrudniające wojskową okupacyę zostaną zburzone. Mieszkańcy zapłacą kontrybucyę. Kabul z okolicą podlegać będzie gubernatorowi wojskowemu i popadnie w stan oblężenia. Mieszkańcy mają wydać broń, a kto po upływie tygodnia schwytany zostanie z bronią, ulegnie karze śmierci. Za schwytanie każdego uczestnika rzezi wyznaczono nagrodę 50 rupij.

Następcą gen. Cialdiniego na stanowisku ambasadora włoskiego w Paryżu, ma być p. Depretis, były włoski minister-prezydent. *Tagblatt* donosi, że hr. Maffei, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, jeździł 15 b. m. umyślnie do Stradelli, aby Depretisowi ofiarować tę posadę. Depretis przyjął.

Tagblatt dowiaduje się z Petersburga, że mimo surowych środków, jakich używa rząd dla wytępienia nihilizmu, zwolennicy jego nie przestają robić rządowi kłopotów i zaczynają nawet występować jako dobrze zorganizowane i uzbrojone bandy, które z policyą i żandarmeryą rossyjską formalne staczają bitwy. I tak według *Kijewlanina* w okręgu skwirskim w gubernii kijowskiej, niedaleko miasteczka Wczerasznej odkryli żandarmi w lesie w czasie pomiędzy 5 a 6 b. m. cztery bandy uzbrojonych rewolucyonistów, których zdołano ująć po bardzo zaciętej walce. Bandy te liczyły po 15 do 20 ludzi i posiadały własnych naczelników. Rewolucyoniści ci żyli w lesie w lepiankach, werbowali sobie zwolenników pomiędzy okolicznymi wieśniakami, buntowali przeciw rządowi, rozdawali pieniądze i t. d. Przy ujętych znaleziono przeszło 300.000 rubli i liczne ważne papiery. Wszyscy uwięzieni powiadają, że są socyalistami, odmawiają jednak innych wyjaśnień. Takich band jest podobno na Ukrainie kilka.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. *Pol. Cor.* donosi z Cetynii: Książę Nikita wyjechał wczoraj z prezydentem senatu Petrowiczem i ministrem Vrbicą do Andrjewicy celem zwiedzenia pozycyj pod Plawą i Gusyniem. Armia czarnogórska wkrótce wyruszy.

Praga, 17 października. Znany podróżnik Holub w powrocie z Afryki przybył do Pragi i został na dworcu kolei państwowej powitany przez reprezentacyę miejską, inne korporacye i tłum ludności, który gościa do miasta odprowadził.

Berlin, 17 października. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: W komisyi rady związkowej dla spraw zagranicznych zastępca kanclerza Stollberg dał żądane wyjaśnienia o obecnej sytuacyi politycznej, z których członkowie rady mają być zupełnie zadowoleni.

Konferencya między komisarzami niemieckimi i obu delegatami austryackiego i węgierskiego ministerstwa sprawiedliwości w sprawie zawarcia traktatu o pomoc prawną w sprawach cywilnych, doprowadziły w wielu kwestyach do pożądanego porozumienia, a w innych punktach do pomyślnego wyjaśnienia zapatrywań. Delegaci wrócili do Wiednia i Budapesztu. Obecnie chodzi już tylko o dalsze postanowienia kół kompetentnych na podstawie odbytych konferencyj.

Bukareszt, 17 października. W Izbie jednogłośnie przyjęto projekt rządowy o wsparciu dla ludności wiejskiej niedostatkiem dotkniętej.

Po przerwie posiedzenia Rosetti oświadczył, że komitet delegatów przedłoży jutro nowy kompromisowy projekt załatwienia kwestyi żydowskiej.

Bruksela, 17go października. Robotnicy, którzy zaniechali robót, urządzili w Chatelimen mityng, na którym przemawiał członek internacyonału z Brukseli. Zandarmi wystąpili, jak mówią w skutek nieporozumienia, dali ognia i ranili kilku robotników. Porządek wkrótce został przywrócony.

Wiedeń, 18 październ. (*Tel. pr.*) W Izbie deputowanych toczyły się dziś obrady nad listą cywilną, w których dep. Grocholski zabrał po raz pierwszy głos w imieniu Koła polskiego. Dr. Herbst postawił wniosek przyjęcia listy ogólnej bezzwłocznie, bez zmian i czytań. Przeciw temu wystąpił dr. Schoenerer (znany już z poprzednich swych wystąpień) i żądał zwykłego regulaminowego traktowania. Dr. Grocholski zabrał głos przeciw Schoenererowi i odpierając jego zarzuty wykazał, że wszelka dyskusya, pominąwszy, że jest niewłaściwą, najzupełniej jest zbyteczną, gdyż lista cywilna opiera się na ugodzie węgierskiej. Izba uchwaliła listę cywilną jednogłośnie, z wyjątkiem głosów pp. Schoenerera, Steudla i Kronawettera.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) Dr. Hasner wypracował już sprawozdanie adresowe, które będzie drukowane i przyjdzie na najbliższem posiedzeniu pod obrady komisyi.

Hr. Hohenwart wybrany został sprawozdawcą komisyi adresowej Izby deputowanych. Mniejszość komisyi głosowała za dr. Sturmem.

Dr. Franciszek Smolka wybrany został przewodniczącym komisyi legitymacyjnej. Przy wyborach do komisyi kontroli państwa prawica zrobi ustępstwo na rzecz lewicy.

Wiedeń, 18 paźdz. (*Tel. pr.*) Pan minister spraw zewnętrznych, bar. Haymerle, udaje się do Najj. Pana do Pesztu. Ambasador hr. Zichy przybył tam także.

Neue fr. Presse donosi z Berlina, że zwołanie komisyi dyplomatycznej Rady związkowej niemieckiej sprawiło znaczne wrażenie. Zwołanie nastąpić miało za inicyatywą Bawaryi. Komisyi tej przedłożone być mają rokowania ks. Bismarcka w Wiedniu i układy zawarte z rządem austryackim. Członkowie komisyi zachowują treść przedłożeń w ścisłej dyskrecyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 października 1879, godzina 2 min 27. Losy kredytowe 168·25 Węg. akcye kredyt. 255·—. Akcye anglo-austr. 136·—, Akcye banku Union 93·70, Akcye kolei Karola Ludwika 240·50, Akcye kolei północnej 228·50, Akcye kolei południowej 80·25 Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 173·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·75 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·—, Galic. oblig. indemn 94·10 Losy z r. 1864 157·50 Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·40, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137·80, Rubel papierowy 1·25·, Wiedeńskie losy 113·25 Węgierskie losy 105·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·37 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 17 października, godzina 5 minut 33. Akcye kredytowe 264·50, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·25, południowa —·—, Renta pap. 68.27, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·70, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9 31½. Usposob. —

Wiedeń, d. 18 października. godz. 10 minut 40 Akcye kredytowe 263·70 Anglo-austr. 134·60, Akcye banku Union 92·90, Kolej Kar. Ludw. 239·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9 32—, Rubel papierow. 124¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie stałe.

Telegramy zbożowe z d. 17 października. Wiedeń: pszenica 12·95 do 14·50, żyto zł. 10 — do 11.85, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 32·75 do 33·—; Buda-Peszt; pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14·60 do 14·70, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 235·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 55.—; Olej rzepakowy 55·40; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 73·75; Olej rzepakowy 82·—, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 723.81mm. Psychrometr suchy 2.3°C. Psychrometr wilgotny 1.7°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 99% Zachmurzenie 10. Wiatr NW4. Ozon 7

Temperatura powietrza 1.8°R.

Barometr nad poziom morza 749.51mm.

Barometr opada ciągle.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 października 1879.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Komarnicki z Horpina. W. Rohoziński z Kijowa. J. Pallady z Jass. H. Siemiradzki z Rzymu. B. Wołowski z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. R Piątkiewicz z Tarnopola. Cz. Lekczyński z Remenowa. J. Thun z Tyczyna. H. Treter z Laszek.

Hotel Warszawski.

Pp. L. hr. Starzeński z Podkamieńca F. Dittrich z Bóbrki.

Hotel Krakowski.

P. W. Międlicki z Bóbrki.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Temple ze Stryja. Dr. A. Turteltaub ze Stryja. G. Kamiński z Borzykowa. W. Osmólski z Werchratki. M. Sokolnicki z Rossyi. J. Urlański z Dobroszyna.

Hotel Langa

Pp. A Goldberg z Krakowa. W. Deutsch z Wiednia. A. Fischel z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. H. Czaykowski do Bóbrki. A. Machan do Rodatycz. P. Popiel do Krakowa. L. Winnicki do Sieniakowic. T. Żelechowski do Korczowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzameczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 października 1879

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239 —	242 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	137 —	140 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269 —	273 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230 —	234 —
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92 —	93 —
„ „ „ 4 pr. „	85 75	86 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	92 —	93 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 90	97 80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	98 50	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93 75	94 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	95 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	95 50	97 50
5. Losy Miasta Krakowa	18 50	20 —
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperyał	9 56	9 68
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	57 70	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 14 października 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 60	68.75
luty-sierpień	68.60	68.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69 70	69.85
kwiecień-październik	69.70	69.85
Losy z roku 1854 po 250 zł.	121.—	121.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.25	126.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.75	129.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157.60	158 —
„ „ 1864 „ po 50	157.25	157.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 90	144.20
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.70	81.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	— —	— —
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	92.—	93 —
Galicyi	94.10	94.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.25	87.—
Węgier	89.75	90.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	136 —	136.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	266.10	266.30
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	589.—	590.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	173.—	173.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2275.—	2285 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	240.—	240.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	138 25	138.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266,—	266 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.50	82.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111.50	112.—
5. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	101.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	83.25	—.—
„ „ „ po 5 proct	92 15	92 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	92.15	92 50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	97.25	97.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99.70	100.20
Banku narodowego po 5 proct.	—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	100.50	101.50
„ „ po 5 proct.	93 50	94.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	79.—	79.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.75	80.—
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	104 75	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II emisyi	101.—	101.50
„ „ „ III „	100.50	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.40	84.60
z r. 1867	86.75	87 25
z r. 1868	80.40	80.70
z r. 1872	76 75	77.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.30	76.70
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168 50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40 —
Palffego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17 50	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	48 —	48 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	41 50	42 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a.	25 25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	31.—	32.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31 10	31.60
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt.	117.35	117.60
Paryż za 100 fr.	46.35	46.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.50	5.59 50
„ pełnej wagi	5.60.—	5.61.—
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.33 —	9 33.50
Rossyjski imperyał	9.64.—	9 65.—
Talar związkowy	—.—	—.—
srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17 października 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]8	45
„ „ „ w srebrze	69	65
Renta w złocie	81	50
Losy pożyczki z roku 1860	127	20
Akcye banku austro-węgierskiego	[illegible]38	—
„ „ kredytowego	265	70
Londyn	117	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(6930 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11650. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem zawiadamia Jeruchema Teitelbauma kupca z Tarnowa, że Mojżesz Wechsler w sprawie egzekucyjnej przeciw onemu o zapłacenie 600 złr. wniósł prośbę o doręczenie egzekutowi uchwały tutejszosądowej z dnia 5 lipca 1879 l. 7244 przez kuratora.

Ponieważ pobyt zapozwanego wiadomym nie jest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo egzekuta tutejszego adwokata dr. Jarockiego ze substytucyą adw. dr. Salamona na kuratora.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu aby potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 28 sierpnia 1879.

(6964 1—3) **Edykt.**

L. 5349. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 343 złr. z pn. przez Hanecha Ruttera przeciw Wasylowi Łuciów wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 21 listopada i 23 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 86 w Brodkach położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 165 złr. zakład wynosi 17 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 23 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 12 lipca 1878 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 5 sierpnia 1879.

(6954 1—3) **Edykt.**

L. 25148. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dn. 26 listopada 1873 celem zaspokojenia gal. zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Pawła Leszczyńskiego należących się:

IV raty z 1 lutego 1876 — 16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1/2 1876 do d. zapłaty V raty z 1 lipca 1876 — 16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1/8 1876 do d. zapłaty VI raty z 1 sierpnia 1876 — 16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1/2 1877 do d. zapłaty VII raty z 1 sierpnia 1877 — 16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1/8 1877 do d. zapłaty VIII raty z 1 lutego 1878 — 16 zł. 25 ct.
12% zwłoki od 1/21878 do dn. zapłaty pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego 200 złr. 52 ct. oraz kosztów egzekuc. 13 z. 38 ct., 17 zł. 6 c. już przyznanych jak również kosztów w kwocie 26 złr. 16 ct. obecnie przyznających się przedsięwziętą będzie w gmachu tut. c. k. sądu krajowego w dniu 16 grudnia 1879 o godz. 10 z rana publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska czterdziesta ósma w Tymowy“ w powiecie Brzeskim położonej masy spadkowej ś. p. Pawła Leszczyńskiego własnej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania majętności „Osada dworska 48“ w Tymowej w powiecie Brzeskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 530 złr. Na przypadek, gdyby z licytujących nikt ceny wywołania nie zaofiarował majętność rzeczona za jakąbądź cenę na tymże terminie sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi sumę 55 złr.

Resztę warunków jak również wyciąg hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupna mających, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 26 sierpnia 1878 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Weigla zawiadamia.

Kraków 26 września 1879.

(6889 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6840. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Potocznemu w kwocie 250 zł. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879, i 23 stycznia 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 29 w Starzawie położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 450 zł. a zakładem 45 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6887 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6838. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masie leżącej Maryi Kuryło i Stefanowi Kuryło w kwocie 89 zł. 19 ct. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 10/5 w Michowej położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 200 złr. a zakładem 20 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tus. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6950 1—3) **Edykt.**

L. 2343. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia Berla Frenkla, którego życie i miejsce pobytu wiadomem nie jest, iż przeciw niemu wniósł Jan Straszewicz w dniu 11 kwietnia 1879 do l. 2343 pozew o uznanie za zgasłą extabulacyę sumy 630 złr. z pn. ze stanu biernego folwarku Zadębie, wskutek czego terminu do rozprawy ustnej na dzień 27 listopada 1879 o godzinie 9 z rana wyznaczonym, a dla pozwanego kurator w osobie c. k. notaryusza Trzcieskiego ustanowionym został.

Poleca się zatem pozwanemu, aby pomienionemu kuratorowi przed terminem do rozprawy wyznaczonym wszelkie do strzeżenia praw jego służyć mogące, środki dowodowe udzielił, lub gdyby sobie innego obrał obrońcę, o tem sądowi tutejszemu wcześnie doniósł, w razie bowiem przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa dnia 7 października 1879.

(6976 1—3) **Edykt.**

L. 35962. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Mojżesza Bernsteina, z miejsca pobytu teraźniejszego niewiadomemu, iż ustanowiono dla niego w sprawie o przyznanie kapitału indemnizacyjnego z dóbr Uhnów kuratora w osobie tutejszego adw. Dra. Kohna z zastępstwem adw. Dra. Maurycego Byka.

Z. c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 4 października 1879.

(6955 1—3) **Edykt.**

L. 20601. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Ignacego Żurowskiego, dzieci jego Józefa Żurowskiego, Jana Żurowskiego i Mikołaja Żurowskiego, inne dzieci tegoż niewiadome, dalej Maryannę z Laskowskich 1o Staniszewską, 2o Konarską, Jędrzeja Slaskiego, Maryannę z hr. Jaworskich Pozniakową, Maryannę z Wiktorów Trzecieską, Agatę Żurowską, Felicyanę Bronicką, spadkobierców ś. p. Tomasza Uznańskiego, Aleksandra Uznańskiego, Olimpię z Uznańskich hr. Stecką, Laurę Uznańską i Adama Uznańskiego a wrazie ich śmierci, niewiadomych ich spadkobierców, iż Klementyna Trembecka w imieniu własnem i małoletniej Stefanii Trembeckiej właścicielki dóbr Zeleczyna w powiecie Wadowickim. z współopiekunem Józefem Pellegria, pod dniem 30 lipca 1879 do l. 20601 przeciw nim wniosła pozew o uznanie prawa żądania legatów w stanie biernym dóbr Zeleczyna poz. 6 karty ciężarów względnie dom. 27 p. 8 n. 20 on. intabulowanych za zgasłe i wyextabulowanie takowego i że wskutek tego, iż miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Ichheisera z substytucyą adw. dr. Rapaporta kuratorem ustanowił i temuż kuratorowi wzmiankowany pozew do wniesienia obrony w dniach 30 i zastępowania pozwanych w dalszym ciągu sporu udzielił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 8 sierpnia 1879.

(6721) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 25 September 1879, Z. 21957, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 76 vom 20 September 1879 wegen des Correspondenzartikels „Z Prahy, 19 zarí (Puv. dop.)“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27ten September 1879, Z. 4915 P., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Isonzo“ Nr. 205 vom 22 September 1879 wegen des Artikels „L'èra della nazionalità“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1879, Z. 7340, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Blätter für die Alpenländer Oesterreichs“ Nr. 39 vom 25 September 1879 wegen des Artikels „Politische Chronik der Woche“ von „Auch die Nachrichten“ bis „. . über Bord werfen“ nach §. 63 St. G. verboten.

(6877) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 October 1879, Z. 22723, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Delnické Listy“ Nr. 25 vom 1 October 1879 wegen des Artikels „Nabuchodonosor“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 October 1879, Z. 22569, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Právo“ Nr. 13 vom 27 September 1879 wegen des Artikels „Naše požadavky od přítomné a budoucí doby“ nach den §§ 302 und 305 St. G., wegen des Correspondenzartikels „Z Teplic“, dann wegen des Artikels „Ku cjanotti knezske“ nach §. 302 St. G., wegen des Correspondenzartikels „Z Milevska“ nach §. 303 St. G., wegen des Art. „Cest památce muzum zaslouzilym“ nach §. 305 St. G., endlich wegen des Artikels „Ruzova budoucnost nastáva“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brün hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 October 1879, Z. 13307, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Obzor“ Nr. 79 vom 2 October 1879 wegen des Leitartikels „O delnickych pomerech v Rakousku“ von „Daes zije“ . . bis . „z nasledující uvahy“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

(6963 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6913. C. k. sąd powiatowy w Szerzcu wskutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 31 maja 1879 l. 22699 przedsięweźmie, celem wydobycia dwóch rat po 56 złr. 70 ct. i reszty kapitału 852 złr. 23 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jana Bischera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 105 w Szczercu w starostwie lwowskiem położonej, w dniach 30 października, 1 grudnia 1879 i 2 stycznia 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 2000 złr. wadyum wynosi 200 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 2 stycznia 1880 godzina 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli który prawo zastawu po 5 maja 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 23 września 1879.

(6952 2—3) **Edykt.**

L. 18354. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Dąbrowskiego przeciw Tacyannie Mycawkowej o 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 85 Liszniańskie w Drohobyczu dłużniczki, jak dom. Liszuia t. II pag. 235 n. h. 3 i pag. 285 n. h. 7 własnej, w trzech terminach: dnia 29 października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 o 9 rano, z tem, że realność przy dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli hipotecznych późniejszych ustanowiono kuratorem adw. dr. Łopuszańskiego w Drohobyczu.

Drohobycz 6 września 1879.

(6958 2—3) **Edykt.**

L. 5086. C. k. sąd powiatowy Brodzki podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie od Antoniego Nieczuja Witosławskiego z pierwotnej sumy pożyczkowej 11000 złr. pochodzących kwot 506 złr., 506 złr., 506 złr. i reszty kapitału 10610 złr. w. a. z p n. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Brodach pod l. tab. 597, 605, 606, 607, 608 konsk. 783, 784, 785a/b 786, 787, 788, 789 położonych dłużnika własnych, w dwu terminach 3 listopada i 4 grudnia 1879 o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym pod następującymi warunkami:

1. Wyszczególnione realności na obu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedane zostaną.
2. Cenę wywołania stanowi wartość tych realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 24000 w. a.
Wadyum wynosi 10 prc. tejże sumy.
3. Nabywca będzie obowiązany wciągu 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej wykazać się przed sądem iż wszelkie z kupionych realności zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznymi przysłuża zaspokojone, względnie zabezpieczone zostały, tudzież że wierzytelność c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w zupełności zapłacił.
4. Resztę ceny kupna winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej złożyć do depozytu sądowego.
5. Gdyby wspomnione realności w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 19 grudnia 1879 o 10 godzinie rano w biurze l. 2 ztem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg hipoteczny tychże realności w registraturze sądu przejrzane być mogą.

O czem się zawiadamia chęć kupienia mających, oraz wierzycieli hipotecznych którzy po dniu wydania wyciągu tabularnego (17 kwietnia 1879) prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała egzekucyjna doręczona nie została z tem, że dla ostatnich kuratorem p. adwokata Dr. Starzewskiego w Brodach ustanowiono.

Brody dnia 12 września 1879.

(6957 2—3) **Edykt.**

L. 5535. C. k. sąd powiatowy w Brodach wyznacza do przeprowadzenia przymusowej licytacyi realności pod l. 953 i 954 tab.|1332 i 1333 kon. w Brodach położonych Abrahama Nachmana Krilowera i Chaji Ludmerer własnych, celem zaspokojenia trzech rat po 340 złr. 20 ct. i kapitału 5580 złr. 38 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, dwa terminy do biura lk. 4 a to na 30 października 1879 i 27 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania będzie wartość realności 12250 w. a.

Wadyum wynosi 1225 złr. w. a.

W razie niemożności sprzedania za cenę wywołania lub wyżej, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na 16 grudnia 1879 na 10 godzinie przed południem z oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można w sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawo hipoteki uzyskali, ustanawia się kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Ornsteina.

Brody dnia 23 sierpnia 1879.

(6959 2—3) **Edykt.**

L. 903. Józefa Mlady z Starzysk uznaną została za obłąkaną.

Kuratorem tejże mąż Karol Mlady w Starzyskach.

C. k. sąd powiatowy
Jaworów 13 lutego 1879.

(6969 1—3) **Edykt.**

L. 43889. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 27752 złr. 49 ct. i 27963 złr. 27 ct. w wal. austr. należących wraz z prowizyą 5% od tego samego dnia liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadających rat w półrocznych równych kwotach 888 złr. i 852 w w. a. od dnia 1 lipca 1877 zalegających za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą a nadzwyczajnym dodatkiem 2% w myśl §. 65 statutów gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego i zobowiązań dłużnika skryptami A i B objętych uchwałą Dyrekcyi z dnia 17 sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionego i 27 złr. 64 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż dóbr Domaszów i Sołasza w powiecie Rawskim położonych Zdzisława Zaklika a właściwie jego deklarowanych spadkobierców małoletnich Edwarda Maryi i Adama Zaklików własnych w dwóch terminach, t. o na dniu 26 listopada 1879 na dniu 16 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem która w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Na tych terminach zostaną powyższe dobra tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 114542 złr.

Wadyum 11454 złr. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po dniu 28 maja 1879 do swych praw prawo hipoteki na sprzedać się mających dobrach uzyskali, jak również i tych, którymby niniejsza uchwała lub jaka później w tej sprawie z jakiegobądź powodu wczas lub wcale doręczoną nie została jakoteż zamieszkałe za granicą w cesarstwie rosyjskiem Józefę z Zaklików Skrzyńską, Annę z Zaklików Swieżawską, Helenę z Zaklików Kielczewską do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Sterskiego z substytucyą adwokata Dra. Czeszera ustanowionego kuratora i niniejszym edyktem.

Lwów dnia 27 września 1879.

(6970 1—3) **Edykt.**

L. 44334. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszem posiadacza zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 5132 lit. A. z dnia 1 listopada 1853 na 1300 złr. m. k., zawinkulowanej na imię cerkwi w Ładyczynie, azeby takową w przeciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni zwrócił lub prawa swoje do tejże obligacyi wykazał, inaczej takowa po upływie powyższego terminu za umorzoną uznaną będzie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 20 września 1879.

(6971 1—3) **Konkurs.** L. 1864/pr.

Celem obsadzenia posady sekretarza rady przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. prezydyum sądu obwodowego
Nowy Sącz 15 października 1879.

(6953 1—3) **Konkurs.**

L. 14062. Przy sądzie powiatowym w Jordanowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 D. P. P. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 października 1879 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy
Kraków 30 września 1879.

(6973 1—3) L. 3819.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia resztującej kwoty 341 złr. z pn., odbędzie się na rzecz Izaaka Goldberga publiczna sprzedaż realności pod l. 104 do Józefa Gołucha, oraz realności pod l. 86 w Cisowie do Tomasza Fułata należących w terminach dnia 30 października, dnia 28 listopada i dnia 19 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość obu tych realności 900 złr. zaś wadyum 90 złr.

Milowka dnia 13 sierpnia 1879.

(6929 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14327. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego J. Teitelbauma że na prośbę Gercharda J. Bolvaryego do l. 14327 wniesioną wydano przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty kwoty 400 zł. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratorem adw. Dr. Jarockiego.

Zaleca się tedy J. Teitelbaumowi aby środki obrony do tutejszego sądu wniósł lub takowe kuratorowi swemu podał.

Tarnów dnia 9 października 1879.

(6927 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14328. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego J. Teitelbauma, że na prośbę Gerharda Bolvarego do l. 14328 wniesioną wydano przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty kwoty 700 zł. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratorem adw. Dra. Jarockiego.

Zaleca się tedy J. Teitelbaumowi, ażeby środki obrony do tutejszego sądu wniósł lub takowe kuratorowi swemu podał.

Tarnów dnia 9 października 1879.

(6928 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14329. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego J. (Jerachema) Teitelbauma, że na prośbę Gerharta Bolvaryego do l. 14329 wniesioną wydano przeciwko niemu nakaz zapłaty kwoty 600 zł. z pn. i że ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dra Jarockiego.

Zaleca się zarazem Teitelbaumowi, ażeby środki obrony do tut. sądu wniósł lub takowe kuratorowi swemu podał.

Tarnów dnia 9 października 1879.

(6965 1—3) **Edykt.**

L. 41482. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I. we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę Ignacego, Antoniego, Edmunda i Leopolda Dzbańskich postępowanie celem uznania za zmarłego Frydryka Dzbańskiego, który jako pod porucznik 52 pułku strzelców Arcyksięcia Franciszka Karola w bitwie pod Solferino dnia 24 czerwca 1859 poledz musiał i od tego czasu o swem życiu dotychczas żadnej wiadomości nie podał w drożenem zostało, a to w celu w prowadzenia postępowania spadkowego i że dla niego kuratorem tutejszy adw. Dr. Romanowski z substytucyą adw. Dr. Siterskiego ustanowiony został.

Wzywa się zatem Frydryka Dzbańskiego aby jednego roku do sądu tutejszego się zgłosił lub bądź ten sąd bądź też ustanowionego kuratora o swem życiu, miejscu, i pobycie zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu na dalszą prośbę Ignacego Antoniego Edmunda i Leopolda Dzbańskich za zmarłego uznany będzie.

Lwów dnia 21 września 1879.

(6949 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17754. W depozycie c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie znajduje się kwota 35 zł. 92 ct. w. a. koło Jadownik ad Brzesko w sierpniu 1879 r.

Wzywa się właściciela aby się zgłosił w przeciągu roku liczyć od dnia w którym obwieszczenie niniejsze po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej umieszczonem zostanie, gdyż wrazie przeciwnym podług przepisów o postępowaniu karnem postąpionem będzie.

C. k. Sąd krajowy karny
Kraków 24 września 1879.

(6956 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6638. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie wyboru wierzycieli Ascher Teigenbaum mianowany został rzeczywistym zarządcą masy konkursowej Gitli Rosnerowej z Tarnowa, a Mojżesz Wechsler zastępcą tegoż.

Tarnów dnia 10 lipca 1879.

(6976) **Ogłoszenie.**

L. 13732. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 15 czasopisma: „Praca“ z dnia 10 października 1879 pod napisem: „O prawie wyborczem“ w ustępie od słów „Lecz uiechaj nikt nie łudzi“ do słów „oświecone i mniej samoistne“ zawiera w sobie zuamiona zbrodni z §. 65 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Praca“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 16 października 1879.

Ogłoszenie.

L. 13673. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 37 czasopisma: „Tydzień Polski“ z dnia 12 października 1879 pod napisem: „Zamek na Wawelu“ w ustępie od słów: Dziwnie i boleśnie uderza“ do słów „pamiątek dawnej potęgi“ i pod tytułem „Leonard Chodzko i jego prace“ w ustępie od słów „zdrowy więc rozum dyktował“ do słów „zbójce do domu“ zawierają w sobie znamiona zbrodni z §. 65 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Tydzień Polski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 16 października 1879.

(6972) **Ogłoszenie.**

L. 51. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Lussowice złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a na dniu 25 października 1879 i przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 14 października 1879.

(6975) **Ogłoszenie.** L. 13674.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 235 czasopisma „Dziennik Polski“ z dnia 12 października 1879 „pod napisem; „Lwów 11 października“ w ustępie końcowym od słów „Pisząc o mowie tronowej wpada Czas“ i pod tytułem „Kronika lwowska“ w ustępach początkowych od słów „szuwaksem wypracowany“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 63 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 15 października 1879.

(6945 3—3) **Edykt.**

L. 7893. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Fedko Horak z Pokropiwny uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Iwan Powroznik z Pokropiwny.

Kozowa 15 września 1879.

(6947 3—3) L. 10508.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu Nowosądecka rozpisuje niniejszem licytację na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Limanowskim z ceną wywołania 1768 złr. 55 ct. w. w. a. na jeden rok 1880 lub na czas od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1880 z milczącem odnowieniem dalszy drugi i trzeci rok 1881 i 1882 lub bezwarunkowo na trzy lata od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1882.

Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu Nowosądeckiej dnia 28 października 1879 o godzinie 9 rano.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum należycie zapieczętowane mogą być wniesione tylko do 9tej godziny przed południem dnia ustnej licytacyi.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i c. k. nadzorach straży skarbowej Nowosądeckiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Nowy Sącz 9 października 1879.

(6960 2—3) **Edykt.**

L. 4271. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mosesa Sochera w kwocie 112 zł. z pn. przeciw Dmytrowi i Jelecie Bordun wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie na dniach: 24 października, 21 listopada, i 19 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 394³/₄ w Śniatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł. wadyum 20 zł. w. a.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Śniatyn dnia 16 września 1879.

(6961 2—3) **Edykt.**

L. 1505. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Chaima Rozenkranz w kwocie 620 zł. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya zastawniczo opisujących i oszacowanych, ciała tabularnego niestanowiących realności w Wołczkowcach a to: realności Nykołaja Koźmiuka pod l. k. 255st. 382n. na 410 zł. Jurka Zaparyniuka l. k. 342 na 550 zł. Nykołaja Zaparyniuka l. k. 88 na 210 zł. i Nykołaja Zełeńki l. k. 267 na 445 zł. w. a. oszacowanej.

Licytacya odbędzie się w dniu 24 października, i dniu 28 listopada 1879, każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie dla każdej realności z osobna. Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej i może być w gotówce, książeczkach kasy oszczędności lub zapisach długu państwa wedle kursu złożone.

Gdyby nikt nie ofiarował ani ceny szacunkowej, wyznacza się termin na 5 grudnia 1879, 9 godzinę rano, dla ułożenia warunków ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Śniatyn dnia 8 września 1879.

(6915 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6835. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 zł. 80 ct. a. w z pn. odbędzie się dnia 27 listopada 1879 22 stycznia i 12 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności l. 26 w Zembrzycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Szczepana i Teresy Głowickich własnej, a to na pierwszych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową 400 zł. na trzecim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania stanowi sumę 400 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi kwotę 40 zł., którą każdy chęć kupienia mający złożyć ma w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Wadowice dnia 22 września 1879.

(6942 3—3) **Edykt.**

L. 4946. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa Jana Prynca aby w przeciągu roku jednego zgłosił się do spadku po zmarłym w Klimkówce r. 1848 ojcu jego Kasprze Pryncu w przeciwnym albowiem razie postępowanie spadkowe z kuratorem dla niego w osobie Fabiana Prynca ustanowionym przeprowadzone będzie.

Rymanów dnia 30 sierpnia 1879.

(6926 3—3) **Edykt.**

L. 11731. C. k. Sąd obwodowy w w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs do wszelkiego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do całego nieruchomego w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdującego się majątku Mojżesza Bllета w Brzozowie i mianuje c. k. sędziego powiatowego w Brzozowie Fryderyka Kunzeka komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Tomasza Witkiewicza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 25 października 1879 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Do zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 21go grudnia 1879 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w c. k. sądzie powiatowym w Brzozowie a to tem pewniej zgłosić się mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 19 stycznia 1880 na którym wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać będą mieli.

Na terminie wolno będzie wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 12 października 1879.

(6938 3—3) **Edykt.**

L. 2410. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. a. w a względnie niespłaconej jeszcze reszty 164 zł. 43 ct. a. w. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 12 listopada, 10 i 24 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekcyjna licytacya realności dłużnika Jakóba Dudy pod l. k. 75 w Woli Radłowskiej w powiecie brzeskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a. w. a wadyum 60 zł. a. w.

Protokoł zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Radłów dnia 5 maja 1879.

(6940 3—3) **Edykt.**

L. 1465. C. k. sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia nieobecną z miejsca pobytu niewiadomą Małkę Rand ostatniemi czasy w Tarnowie przebywającą, że do przestrzegania praw podzastawu na gospodarstwie pod l. k. 2/109 w Jadownikach mokrych jej przysługujących dla niej kurator w osobie Efoima Stiglitza z Tarnowa ustanowiony został.

Wzywa się zatem Małkę Randową, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebne w tej sprawie środki obrony tych j-j praw wcześnie udzieliła lub innego pełnomocnika sobie obrała i takowego c. k. sądowi wskazała, gdyż inaczej skutki opieszałości sama sobie przypisać będzie musiała.

Radłów 26 kwietnia 1879.

(6923 3—3) **Edykt.**

L. 1327/3558 cyw. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na zaspokojenie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 166 zł. 86 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod nr. 53/57 w Woli Żelichowskiej położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 1500 zł. oszacowanego, w trzech terminach a to: 17go listopada, i 15go grudnia 1879, i 14 stycznia 1880, zawsze o godzinie 10 z rana, z tem że gospodarstwo to aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Wadyum wynosi 150 zł. w. a. Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze

W Dąbrowie 7 maja 1879.

(6932 3—3) **Edykt.**

L. 9126. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, że w dniu 6go listopada 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie trzeci termin licytacyjny realności pod Nr. 172 w Brzeżanach na Adamówce Juliana i Karoliny Schmidtów własnej pod warunkami.

1.) Cena wywołania 1433 zł.

2.) Wadyum 143 zł 33 ct.

3.) Realność zostanie na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

Niewiadomych wierzycieli zastępuje adwokat krajowy dr. Gottlieb w Brzeżanach.

Brzeżany 18 września 1879.

(6944 3—3) **Edykt.**

L. 41999. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, tych w których ręku list lombardowy c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z daty Lwów 8 lutego 1877 nr. 3118 na złożone w tymże banku przez Maurycego Dubsa papiery wartościowe jako to:

a) ¹/₅ losu państwowego austr. z r. 1860 serya 672 nr. 5 oddział IV wartości nominalnej 100 złr. z kuponami od 1 maja 1878;

b) losy państwowe austr. z r. 1864 serya 2764 nr. 10 a 100 złr. i serya 3912 nr. 40 oddział I i II a 50 złr. dalej serya 214 nr. 71, serya 1818 nr. 79, serya 3592 nr. 32 oddział I a 50 złr.;

c) Tryjesteński los nr. 3340 a 100 złr. z kuponami od 1 czerwca 1878;

d) los żeglugi parowej na Dunaju nr. 27242 a 100 złr. z kuponami od 1 lipca 1878.;

e) los kredytowy serya 669 nr. 18 a 100 złr.;

f) losy St. Genois nr. 69658, 28390, 21728, 15499 i 38090 a 40 złr.;

g) losy Salma nr. 8358 i 84671 a 40 złr.

h) losy węgierskie serya 758 nr. 25 a 100 złr. i serya 3644 nr. 23 oddział II a 50 złr. by się znajdował, aby tenże list lombardowy sądowi w przeciągu roku okazali, ile że w razie przeciwnym takowy na ponowne żądanie strony jako umorzony uznanym zostanie.

Lwów dnia 20 sierpnia 1879.

(6850 3—3) **Edykt.**

L. 10073. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, iż Lina Perls zmarł dnia 1 marca 18?2 w Krystynopolu bez ostatniej woli rozporządzenia; do spadku po tymże powołany jest między innymi wnuk jego Jojna Perls, z miejsca pobytu niewiadomy, wzywa się przeto Jojnę Perls, azeby w przeciągu jednego roku, licząc od poniżej wyrażonego dnia zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do przyjęcia spadku, inaczej bowiem spadek zostałoy przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Filipowskim dla niego ustanowionym.

Sokal dnia 1 sierpnia 1879.

(6907 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6392. C. k. Sąd powiatowy dig. miej. ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Rückla w kwocie 12 złr. dozwolił przymusowej sprzedaży posiadłości włościańskiej w Nawojowej położonej, wykazem hipotecznym L. 97 objętej dłużnika Jakóba Ziaji własnej, na 378 zł. 25 ct. ocenionej, przez publiczną licytacyę w dwóch terminach, w dniu 13go listopada i 11 grudnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie odbyć się mającej z dołożeniem, że posiadłość w obu terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania, wyznacza do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 18 grudnia 1879 o godz. 9tej rano na który wzywa wierzycieli pod rygorem § 148 p. s.

Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Nowy Sącz 20 września 1879.

(6934 3—3) **Edikt.**

Zl. 2668. Zur Hereinbringung des Betrages pr 30 fl. ö. W. sammt 24 prc. Zinsen vom 5 Mai 1876, dann der Executionskosten pr 1 fl. 30 kr., 2 fl. 34 kr., 1 fl. 20, 11 fl. 28 kr. und 10 fl. 78 kr. sowie der gegenwärtigen Kosten dieses Gesuches pr 3 fl. ö W., wird die öffentliche Feilbiethung der zur Nachlaßmasse des Hawryło Droniuk gehörigen sub CN. 52, rep. 80 und CN. 367, rep. 699 in Pasieczna gelegenen Realität für Sache des Wasyl Bojczuk in 2 Terminen am 19 November 1879, am 17 Dezember 1879 um 10 Uhr VM. ausgeschrieben.

Die Veräußerung unter dem 100 fl. betragenden Schätzungswerthe ist unzuläßig Vadium beträgt 10 fl. Das Protokoll der pfandweisen Beschreibung sowie die näheren Lizitationsbedingnisse können in der Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Nadworna 3 August 1879.

(6936 3—3) **Edikt.**

Zl. 656. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Alter Gogik per 160 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die exekutive Feilbiethung der dem Fedor und Olena Fenyn gehörigen gepfändeten Realität CN. 69 in Ruagury in drei Terminen am 31 October, 28 November und 31 Dezember 1879, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingniße, der Pfändungs- und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 18 März 1879.

(6939 3—3) **Edykt.**

L. 3620. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że dnia 29 października 1879 o 10 godz. rano, celem zaspokojenia pretensyi Józefa Hawerlanda w kwocie 640 złr. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności l. 19 w Rajsku położonej Jędrzeja Klicha (ojca) i Jędrzeja Klicha (syna) własnej, także i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 2353 złr. 20 ct.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

Radłów dnia 10 maja 1879.

(6860 3—3) **Edykt.**

L. 20607. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Maurycemu Fraenklowi od Gustawa i Leonii Krausów sumy 700 zł. z procentem 6 prc. od dnia 27 marca 1879 kosztów 7 zł. 23 ct. i 11 zł. 16 ct. oraz kosztów obecnie przyznających się w ilości 13 zł. 56 ct. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności w Krakowie pod l. 43 dz. I dawna l. 194 i 195 gm. IX położonej egzekutki Leonii Krausowej własnej w 2 terminach dnia 4 grudnia 1879 i 5 stycznia 1880 o godz. 10 z rana w tut. c. k. sądzie krajowym pod następującemi warunkami.

Realność pod l. 43 dz. III stanowiąca w księgach hipotecznych krakowskich dwa osobne ciała hipoteczne pod l. 194 i 195 gm. IX będzie razem i nierozłącznie sprzedaną.

Za cenę wywołania służy wartość jej szacunkowa w kwocie 11525 złr. niżej której realność powyższa w pierwszych dwu terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązany jest przed licytacyą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 1153 zł bądź w książeczce kasy oszczędności krakowskiej bądź też w obligacyach publicznych państwa austr. obligacyach indemnizacyjnych galic. lub też listach zastawnych Towarzystwa kredytowego lub Banku hipot. galic. z kuponami bieżącemi które to papiery według kursu jaki w najnowszej gazecie Lwowskiej widoczny będzie nigdy jednak nad nominalną wartość przyjęte będą wreszcie w gotówce.

Wadyum nabywcy zatrzymanem innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze, a w dniu licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

O tem wierzycieli którzyby po dniu 17 kwietnia 1878 do hypoteki tej realności weszli lub którymby rezolucya licytacyę ponownie rozpisująca i następne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. Dra Mochnackiego z substytucyą adwokata Stycznia zawiadamia się.

Kraków 29 sierpnia 1879.

(6941 3—3) **Edykt.**

L. 3265. Na dniu 21 października, 18 listopada i 17 grudnia 1879 każdym razem o godz. 10 rano, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Hersza Bauera przeciw Jurkowi Petryk o 165 złr. z pn publiczna sprzedaż realności pod l 47 w Miękuszu starym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 790 złr.

Wadyum wynosi 79 złr.

Akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 6 września 1879.

(6935 3—3) **Edykt.**

L. 3111. Na dniu 28 października, 17 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 9 rano, w zabudowaniu tusądowem sprzedaną będzie realność nieintabulowana Fedora Myketiuka własna w Kluczowie wielkim pod nr. 77 położona na zaspokojenie długu Srula Jankla Salpetera w kwocie 172 złr. w. a.

Peczeniżyn 2 lipca 1879.

(6933 3—3) **Edykt.**

L. 900. Dnia 31 października, 29 listopada i 31 grudnia 1879 o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż dwóch kawałków gruntu w Wirchomli wielkiej Marty i Katarzyny Myrnów własnych na zaspokojenie wierzytelności Adama Hnatyszaka 14 złr. 75 ct.

Cena szacunkowa 30 złr. wadyum 3 złr.

Resztą warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Krynica 3 października 1879.

(6943 3—3) **Edykt.**

L. 3957. W dniach 23 października, 21 listopada i 22go grudnia 1879 odbędzie się sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 44 subrep. 48 w Rozniatem położonej dłużnika Hrynia Pasiecznika własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł. względnie 191 zł. 84 ct. w. a. i sumy 100 zł. względnie 98 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim także niżej niej sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 500 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków w tut jszej registraturze są do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów 22 września 1879.

(6937 3—3) **Edykt.**

L. 2313. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że na dniu 12 listopada 17 i 31 grudnia 1879 każdym razem o 10 godz. rano, przedsięweźmie na rzecz galic. Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie pto resztujących 289 zł 60 ct. z pn. publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 506 w Borzęcinie położonej Stanisława Prokopka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1900 zł. wadyum zaś 190 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowem archiwum.

Radłów dnia 6 maja 1879.

L. 16633 (6807 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie w 1880 roku następujących przedmiotów, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

		kilogr.
1.	Mięsa wołowego	32.000
2.	Mięsa cielęcego	20.000
3.	Smalcu wieprzowego . .	1.200
4.	Słoniny	3.500
5.	Mąki pszennej Nr. 1, 2, 4,	17.000
6.	Mąki kukurudzianej . .	1.500
7.	Grysiku pszennego . . ,	4.000
8.	Krup krakowskich drobnych, hreczanych grubych, jęczmiennych, jaglanych i perłowych	23.000
9.	Fasoli i grochu żółtego .	4.000
10.	Soli w topkach	6.000
11.	Ryżu	4.500
12.	Cukru	2.500
13.	Kawy	750
14.	Bułek czerstwych . . .	2.000
15.	Słomy długiej żytniej w okłotach	30.000
16.	Nafty białej i żółtej . .	2.700

17. Pieczywa dziennie:
   a) Bułek pszennych po 75 gramów 800 sztuk.
   b) Bułek pszennych po 40 gramów (kaizerek) 70 sztuk.
   c) Chleba żytniego po 850 gramów 20 sztuk.
   d) Chleba żytniego po 750 gramów 65 sztuk.
   e) Chleba żytniego po 250 gramów 180 sztuk.
18. Wina węgierskiego białego i czerwonego 4.000 litrów.
19. Robót szklarskich, podając cenę od metra kwadratowego oszklenia i metra bieżącego okitowania.
20. Naczyń szklanych i glinianych.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami, bez kolan i szpondru.

Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś przedmioty w miarę zażądania i w ilościach przez Zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie, i które to warunki, na dowód ich przyjęcia, należy podpisać i do oferty dołączyć.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do 27 października r. b. W dniu zaś następnym, t. j. dnia 28 października o godzinie 10 z rana w kancelaryi Dyrekcyi szpitala oferty publicznie zostaną otworzone, a następnie zostanie przeprowadzoną ustna pertraktacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Dyrekcya szpitala powszechnego krajowego we Lwowie.

Dnia 8 października 1879 r.

L. 7191. 785/R Ces. król. uprzyw. (6975 1—3)

kolej Arcyks.  Albrechta.

Ogłoszenie.

Ze względu na utrudnienie ruchu w skutek usuwania się nasypu między stacyami Stanisławów-Ciężów, ustanawia się z zastrzeżeniem zezwolenia wysokiej c. k. władzy nadzorczej w myśl regulaminu ruchu z roku 1874 §. 57 ustęp 3, począwszy od 16 października 1879 aż do dalszego zarządzenia dla przesyłek zwyczajnych, które przestrzeń Stanisławów-Ciężów przechodzić muszą, trzydniowe przedłużenie terminu dostawy.

Lwów dnia 16 października 1879.

(Przedruk nie będzie opłacony.) **Dyrekcya ruchu.**

Winogrona z Feslau szczepu włoskiego

poleca do kuracyi handel

Karola Ballabana

we Lwowie ulica Halicka 296 pod „Złotym kogutem". Zamówienia z prowincyi uskuteczniają [illegible] pocztą odwrotną. (6198 15—[illegible])

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**, ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.** **(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)** Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 6—25)

Fryderyk Mroziński

Skład i pracownia futer

znany z taniości i najlepszych towarów

we Lwowie przy ul. Sobieskiego l. 7

(dawniej Nowa) vis a vis handlu p. Kozłowskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony MEDALEM zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

Posiadam **znaczne zapasy futer gotowych** damskich i męskich, tak do podróży jak do miasta.

Kaftany astrachańskie podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów. **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. Wierzchy gotowe do futer męskich i t. d.

Wszelkie obstalunki z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary wykonuję z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancyę. (2—?)

Epilepsye

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Leczywszy już przeszło 11.000 chorych, posiada największe doświadczenia. (6320 2—3)

Bilard

w dobrym stanie z wszelkiemi przyborami **jest do sprzedania.** Bliższą wiadomość udzieła się w kawiarni p. **Müllera** pod liczbą 15, plac Bernardyński (6967 2—3)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu**, żółtokwiatowa aromat.	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan**, białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Naadzyn**, czarna aromatyczna	zł. 3
Nr. 4.	**Souchong**, mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo**, czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 28—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz

firanek, pończoch i skarpetek

po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

we Lwowie. (5995 8—?)

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtyngów białych

z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki

B. SCHROLLA SYNA

łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent.

i wyżej.

Garbarnia Lwowska

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

[illegible] Hotelu Angielskie [illegible] (28: 8[illegible])

Świeży transport herbaty poleca wyłączny handel

Herbaty rossyjskiej

Izydora Wohl

we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

Zamówienia uskut. sumiennie także za pobran. poczt. franko opakowane.

Wypróbowana pod gwarancyą

Broń myśliwska

najnowszej konstrukcyi

Przybory do polowania

Patrony

do rozmaitych systemów i kalibrów

Rewolwery

sztućce i pistolety systemu **Flobert'a**

poleca główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

we Lwowie ulica Karola Ludwika. (6512 8—8)

Karol Werner

we Lwowie

ulica Sobieskiego l. 3

Hurtowny Handel

WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego* **40, 48, 60 ct.** *wina czerwonego* **52, 60 ct.**

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach poczawszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco.

(5811 14—?)

Amerykański, brylantowy

krochmal połyskujący,

którego **wyłączny skład** dla Galicyi i Bukowiny posiadam, jest **jedynym** wyrobem, który bez **wszelkich** dodatków rozpuszczony w wodzie i użyty przy prasowaniu, nadaje bieliźnie **śnieżną białość, połysk i sztywność.**

Pakiet zawierający 4 mniejsze z których każdy wystarcza na ukrochmalenie 3 przodów, 3 par mankietów i 6 kołnierzy, kosztuje **16 cnt.**

O. T. WINCKLER

we Lwowie. (6916 4—6)



Trumny metalowe

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA

w Tarnopolu

(Targowica końska).

(3896 0—2—)

Proszki Dr. Caneau

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa**, są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćcowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

Główny skład w aptece

T. TOROSIEWICZA

we Lwowie. (6[illegible]—6)

KORALE

francuskie rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22.

(6563 6—12)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 18, dom Wernera.